



Z okazji Dnia Kobiet wiele zasłużonych działaczek społecznych otrzymało wysokie odznaczenia państwowe. Na zdjęciu: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka gratuluje wiceprzewodniczącej ZW Ligi Kobiet w Rzeszowie — Grodzickiej. Fot — CAF

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.298

Wyd. A

Cena 50 gr

Nr 60 (3343) — Rzeszów, piątek 11 marca 1960 r.

## Dalszy wkład w dzieło pogłębienia

### I rozszerzenia współpracy ekonomicznej

# Polsko-radzieckie umowy handlowe na lata 1961-65

10 bm. po południu w salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie nastąpiło podpisanie ważnych dokumentów dotyczących współpracy ekonomicznej między Polską a Związkiem Radzieckim. Pierwszy z tych dokumentów — to umowa wieloletnia o wzajemnych dostawach towarów na lata 1961 — 1965, drugi zaś — to umowa o udzieleniu przez Związek Radziecki pomocy technicznej Polsce w budowie zakładów przemysłowych w okresie następnej 5-letki.

W nadchodzącej 5-letce z Polski do Związku Radzieckiego i ze Związku Radzieckiego do Polski dostarczane będą wzajemnie, w oparciu o międzynarodowy podział pracy w obojętnej socjalistycznym, niezbędne dla rozwoju ekonomiki obu krajów maszyny, urządzenia i surowce. Wysokość wzajemnych dostaw towarów, przewidzianych wieloletnią umową wyniesie w latach 1961—65 ponad 22 mld złotych dewizowych. Oznacza to, że wzajemne obroty wzrosną o ok. 60 proc. w porównaniu z poziomem osiągniętym w trwającej obecnie 5-letce. W ostatnim roku umowy, tzn. w 1965 r. wymiana towarów między Polską a Związkiem Radzieckim przeszła dwukrotnie przekroczy poziom z 1958 r. i osiągnie wartość ponad 5 mld złotych dewizowych.

W latach 1961—65 Związek Radziecki nadal dostarczać będzie w Polsce zakładów przemysłowych, jak również udzieli pomocy w budowie niektórych nowych. W okresie realizacji umowy ZSRR dostarczy Polsce maszyny energetyczne, hutnicze i wiertnicze, obrabiarki do metali, urządzenia dla przemysłu włókienniczego, samochodowy, ciągniki i inne.

W nadchodzących 5 latach ZSRR dostarczy do Polski 35,5 mln ton rudy żelaznej, 1,095 tys. ton rudy manganowej, 500 tys. ton surowki żelaza, 200 tys. ton niektórych wyrobów walcowanych, 3 mln ton węgla koksującego, 8,5 mln ton ropy naftowej, 7,7 mln ton produktów naftowych, 1,870 tys. ton aparytów, 395 tys. ton bawełny, 1 mln m sześć. tarcicy i drewna użytkowego, znaczne ilości metali

nieżelaznych (miedź, aluminium, cyny i ołowiu) i szereg innych podstawowych surowców niezbędnych naszej gospodarce.

Polska dostarczy do ZSRR w omawianym okresie 120 statków morskich, 15 tys. wagonów towarowych, 3,900 wagonów — cystern, 1,750 wagonów osobowych, 325 kompletów części mechanicznej i elektrycznych, kompletne urządzenia dla cukrowni, drożdżowni i kilku innych zakładów przemysłowych, obrabiarki, kable, 23,8 mln ton węgla, 3 mln ton koksu, 300 tys. ton cynku, stopów i blachy cynkowej, 600 tys. ton sody kauczynowanej, cukier i inne towary, którymi zainteresowana jest gospodarka narodowa Związku Radzieckiego.

Umowa przewiduje kontynuowanie w szerokim zakresie wymiany między obu krajami także szeregu artykułów rynkowych.



# Członek Biura Politycznego KC PZPR

## Ignacy Loga-Sowiński

w województwie rzeszowskim

● Wizyta w Tarnobrzesckim Zagłębiu Siarkowym

● Spotkanie z egzekutywą KP PZPR w Łańcucie

Przebywający na Rzeszowszczyźnie członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Loga-Sowiński, w towarzystwie członka KC PZPR, I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie Władysława Kruczka wziął udział 10 bm. w posiedzeniu egzekutywy KP PZPR w Łańcucie, na którym omówiono problemy gospodarstwa i rolnicze powiatu. Zwiedził on również muzeum łańcuckie.

W godzinach popołudniowych tow. Ignacy Loga-Sowiński przybył wraz z towarzyszącym mu w podróży tow. Władysławem Kruczkim do Tarnobrzega.

Pierwszym obiektem jaki zwiedził tow. Loga-Sowiński w zagłębiu była kopalnia siarki w Piasecznie, a następnie kombinat chemiczny w Machowie i osiedle mieszkaniowe w Tarnobrzegu. Podczas pobytu tak w kopalni, jak w kombinacie tow. Loga-Sowiński interesował się postępem i przebiegiem prac oraz warunkami socjalno-bytowymi robotników zagłębia. W Machowie przewodniczący CRZZ zwiedził stołówki, świetlice, hotele robotnicze, rozmawiając z mieszkańcami na temat warunków pracy i życia.

W godzinach wieczornych tow. Ignacy Loga-Sowiński powrócił do Rzeszowa, skąd w dniu dzisiejszym uda się w dalszą podróż po województwie.

Ludność Unii Południowo-Afrykańskiej rozpoczęła bojkot towarów jako wyraz protestu przeciwko polityce dyskryminacji rasowej władz kolonialnych.

Na zdjęciu: Demonstracja kobiet afrykańskich. Fot — CAF



W dniu 9 bm. w sali kolumnowej WRN w Rzeszowie odbyło się uroczyste plenum WK Frontu Jedności Narodu. Udział w nim wzięło ponad 300 osób z całego województwa rzeszowskiego a m. in. przewodniczący powiatowych rad narodowych, przewodniczący komisji PRN, inspektorzy szkolni, przedstawiciele komitetów budowy szkół, jak również delegacje z większych zakładów pracy.

W plenum uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Loga-Sowiński. Na zdjęciu: Ignacy Loga-Sowiński w czasie przemówienia.

FRAGMENTY REFERATU WYGŁOSZONEGO NA PLENUM PRZEZ PRZEWODNICZĄCEGO WK FJN WŁ. KRUCZKA ZAMIESZCZAMY NA STR. 2.

## Zastąpi metale kolorowe

W Zakładach Tworzyw Sztucznych w Pustkowie k/Dębicy przystąpiono w tych dniach po raz pierwszy w kraju do produkcji na skalę techniczną nowego cennego tworzywa melaminowo-szklanego.

Tworzywo to otrzymane z żywic syntetycznych i łączone z włóknem szklanym posiada doskonale własności termo-

izolacyjne oraz dorównuje wytrzymałością niektórym metalom. Ponadto cechuje je duża odporność na działanie wilgoci.

Nowe tworzywo znajdzie więc szerokie zastosowanie w przemyśle technicznym jako doskonała i trwała masa izolacyjna, zastąpi też deficytowe metale kolorowe używane dotychczas przy produkcji szeregu elementów dla taboru kolejowego, jednostek okrętowych, samolotów.

Technologię produkcji tworzywa melaminowo-szklanego opracował zespół inżynierów Zakładów Tworzyw Sztucznych w Pustkowie. Zakłady te dostarczać będą ponad 10 ton rocznie tego cennego tworzywa, zaś w następnych latach produkcja jego zostanie znacznie zwiększona. (wa)

## Przeszło

### 8 tys. rolników skorzystało z pożyczek

8.696 rolników w naszym województwie prowadziło w ubiegłym roku roboty budowlane i remontowe w swoich gospodarstwach. Zaciągnęli oni na ten cel kredyt w wysokości 138.645.000 złotych. Większość ogólnego limitu chiłpi zużytkowali na budowę i remonty stodoł, stajni, bo przeszło 62.000.000 złotych. Również i w tym roku placówki banku rolnego pożyczą rolnikom 8.718 tys. złotych. (wa)

## Z myślą o hodowli

Dużo uwagi poświęcają rolnicy sprawie podniesienia jakości hodowlanej bydła. W tym celu zakupujemy w sąsiednich województwach, a nawet i za granicą wartościowe sztuki hodowlane. W bieżącym roku rolnicy naszego województwa będą mogli zakupić 500 sztuk owiec zarodkowych rasy merynos i długowłosej — wprowadzonych z województw poznańskiego, krakowskiego, bydgoskiego itp. Hodowcy mogą skorzystać z kredytów na zakup owiec. Pożyczek udzielają kasy spółdzielcze. Wojewódzki Zarząd Rolnictwa sprowadzi także z woj. poznańskiego i bydgoskiego 350 sztuk jagniątek. Oprócz tego otrzymamy również krowy zarodowe z Rumunii, Austrii, Szwecji. (wa)

## Znowu wypadek na przejeździe

10 bm. na przejeździe kolejowym w Pruszczu Gdańskim pociąg osobowy, jadący z Kartuz do Pruszcza, najechał na samochód ciężarowy gdańskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Jak się okazało kierowca samochodu — Zdzisław Bielecki zlekceważył czerwony sygnał świetlny „stop” i wjechał na tory. Zanim jednak zdążył je przejechać, lokomotywa uderzyła w środek samochodu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności kierowca odniósł tylko lekkie obrażenia. Wskutek uderzenia i gwałtownego hamowania wyskoczyły z szyn dwa wagony pociągu. Pasażerowie nie odnieśli żadnych obrażeń. (wa)

## Pierwsza „brygada pracy socjalistycznej“

W Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Kaletach (woj. katowickie) odbyła się uroczystość nadania pierwszej w kraju brygadzie młodzieżowej tytułu — „brygady pracy socjalistycznej”. Zdobył go za osiągnięte wyniki pracy zespołowej w okresie od czerwca 1959 r. do marca br.

10-osobowy zespół — Jerzego Kowalskiego.

Zwycięskiej brygadzie wręczony został dyplom od Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego i KW ZMS. Dyplomy otrzymali także poszczególni członkowie zespołu.

## WUML w Rzeszowie rozpoczął długofalowe szkolenie aparatu partyjnego

Zgodnie z zaleceniem KC w sprawie szkolenia aparatu partyjnego, kierownictwo Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu w Rzeszowie rozpracowało i rozpoczęło długofalowe prace w tym kierunku. W oparciu o uchwałę egzekutywy KW, w każdym kwartale na tygodniowe szkolenie przybywać będą do Rzeszowa pracownicy powiatowego aparatu partyjnego, a także sekretarze komitetów zakładowych z mniejszych zakładów pracy. Pierwszy tego rodzaju kurs obejmujący 96 uczestników, zakończony został w ubiegłą sobotę; uczestnicy kursu w dniu tym również odbyli spotkanie z kierownictwem KW Rzeszów. Jak poinformował nas kierownik rzeszowskiego WUML tow. Mokrzycki, szkolenie aparatu partyjnego obejmujące trzy grupy problemów, a to: ekonomiczne z dziedzi-

ny przemysłu i rolnictwa, z zakresu filozofii marksistowskiej oraz zagadnienia budownictwa partyjnego. Uczestnicy kursu otrzymali na dwa miesiące przedtem program oraz wyczerpującą bibliografię, dzięki czemu na stacjonarne zajęcia w Rzeszowie przybyli już w pewnym stopniu przygotowani. Równoległe z zajęciami seminaryjnymi, wysłuchali oni cyklu wykładów. Prelegentami byli m. in. sekretarze KW PZPR Rzeszów tow. inż. Wójcik oraz tow. Pisarski, lektor KC tow. Kurc, tow. Solecki z Ministerstwa Rolnictwa, tow. Danecki z „Trybuny Ludu” i inni.

Wśród uczestników kursu przeprowadzono ankietę, w której wypowiedzieli się oni na temat wygłoszonych referatów, a także ewentualnie trzy grupy problemów, a to: ekonomiczne z dziedzi-

czas kolejnego szkolenia. Są to m. in. problemy religioznawstwa, zagadnienia postępu technicznego w odniesieniu do specyfiki rzeszowskiego przemysłu, a także — w oświetleniu historii marksistowskiej — zagadnienia Tysiąclecia Państwa Polskiego. Sprawy te zostaną ujęte w programie kolejnego szkolenia, które dla uczestników pierwszego kursu odbędzie się w maju br. Równocześnie WUML rozpoczął już szkolenia stacjonarne dla 112 towarzyszy z powiatowego aparatu partyjnego; w ten sposób cały aparat naszego województwa przejdzie w najbliższym czasie pierwszy etap partyjnego szkolenia. W planach uwzględniono również kursy dla sekretarzy komitetów gromadzkich. Pierwszy taki kurs odbędzie się w siedzibie WUML z końcem bieżącego miesiąca.

## CIEKAWOSTKI

### SKRADLI... BOJCZNICĘ KOLEJOWĄ

Niemalą konsternacją zapanała wśród obsługi kolejki wąskotorowej w Grabowie. pow. Kutno, kiedy okazało się, iż w ciągu jednej nocy przepada tam bez śladu... cała bojcznica — własność cukrowni w Dobrzelinie. Energetyczne dochodzenie MO doprowadziło do ujścia sprawców kradzieży: Stefana i Henryka Falkowskich oraz Jerzego Owczarka, zamieszkałych w pobliskich wioskach. 8 szyn

### DNIA

zdołali oni już spieknąć. Czekają ich rozprawy sądowe.

### OD 5 POKOLEŃ PRZEWÓZNIKAMI NA RZECZE

Rodzina Kowalików ze wsi Majdan Zbydniowski, pow. Tarnobrzeg wyróżnia się tym, że od pięciu pokoleń — tj. ok. 130 lat — uprawia zawód wodniaka. Dwaj bracia 46-letni Władysław i 48-

letni Tadeusz Kowalikowie już od wczesnej młodości przewożą prośm na rzecze San pod Radomyślem ludność okolicznych wsi. Są oni czwartym pokoleniem, które poświęciło się temu trudnemu, niezbyt atrakcyjnemu zajęciu, bowiem ich ojciec, dziadek i pradziadek do ostatnich chwil pracowali jako przewoźnicy na rzecze. Również syn Tadeusza Kowalika 20-letni Kazimierz obrabiał wodę, jako przedstawiciel 5 pokolenia wodniaków.

# Dumni jesteśmy, że przed nami stało zadanie ukazania prawdy dziejowej minionego Tysiąclecia

Dzisiejsze plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu ma szczególne znaczenie — jest bowiem uroczystą inauguracją obchodów Tysiąclecia w naszym województwie. Ramy jubileuszowe obejmują cały tysiącletni szlak dziejowy naszego państwa i narodu aż po chwilę dzisiejszą. Będziemy pokazywać to, co w tych dziejach było postępowe i twórcze, jakie historyczne siły i czynniki sprzyjały wzrostowi znaczenia i potęgi ojczyzny, a jakie były źródłem klęsk narodowych.

Właściwymi twórcami historii byli i są masy ludowe, ich trud i praca jest podstawą rozkwitu gospodarczego i kulturalnego, jak też rozwoju myśli twórczej, politycznych sukcesów państwa.

Dzięki Polsce Ludowej, która udostępniła nauce środki umożliwiającej przeprowadzenie szerokiego badania kompleksowych nad poczynkami Polki, jesteśmy lepiej informowani o genezie państwa polskiego.

Szereg materiałów źródłowych pozwala nam stwierdzić, iż pierwsze zalążki organizmu naszego państwa sięgają VIII wieku. W latach 960—966 ukształtowało się państwo mniej więcej w granicach współczesnych sięgających od Odry na zachodzie do Buga na wschodzie oraz do Morza Bałtyckiego na północy po Karpaty na południe.

Lata rządów Mieszka I to nie tylko okres ostatecznego ukształtowania państwa polskiego, lecz także lata wydatnego rozwoju jego gospodarki i kultury.

Źródła pisane w pierwszych latach panowania Mieszka I stwierdzają, że państwo Mieszka I należy do najrozwiniętszych wśród Słowian.

Główne zręby tej budowli powstawały w wiekach IX i X, nasilenie i zakończenie pierwszego jej etapu nastąpiło w latach 960—966. Jak wynika z badań, przodkowie nasi korzyli w budowie państwa polskiego z różnych wpływów, ale główną siłą były przemiany wewnętrzne.

Krótkowzroczna polityka władców Polski i klasowe interesy magnaterii pchnęły nasz kraj później na drogę ekspansji na wschód, a Unia Polsko-Litewska, u której podłoża leżały wspólne interesy zagrożonych narodów, stała się w późniejszym okresie cdkoskoczną ekspansji polskich władców na obce terytory.

„Dopiero słuszną myśl polityczną obozu polskiej demokracji, jego ideowo-politycznego przewodnika — Polskiej Partii Robotniczej oraz sojuszu ze Związkiem Radzieckim umożliwiły nam powrót na przastare ziemie ojczyzny i przywrócenie granic na Odrę i Nysie Łużyckiej.

Całe polskie społeczeństwo zdaje sobie głęboko sprawę ze znaczenia historycznego zwrotu, jakie przyniosło w dziejach państwa i narodu zwycięstwo nad hitlerowskim faszyzmem i odzyskanie przez naród polski utraconych Ziemi Zachodnich.

Dzisiejsze nasze województwo rzeszowskie nie stanowiło w dawnej Polsce jednolitej, zwartej całości. Jednak liczne wykopaliska świadczą, że parę tysięcy lat temu rozwijało się tu osadnictwo. W dawnych czasach szła przez dzisiejsze województwo rzeszowskie droga handlowa z Bramy Morawskiej przez Kraków na ziemie ruskie. Stare są więc tradycje niektórych miast na tym szlaku łączącym jak Przemysła czy Jarosławia, lub z innego względu — Bieca. Niejedno nasze miasto obchodziło już lub będzie obchodzić w okresie Tysiąclecia swoje 600-lecie czy 500-lecie, należy wymienić Rzeszów, Krosno, Brzozów i Mielec. Stąd wniosek, że na naszych ziemiach powstało wiele miast w XIV i XV wieku.

Prócz drogi handlowej na wschód szedł przez nasze województwo uczęszczany szlak na Węgry, z którymi łączyły nas ożywione i częste kontakty polityczne i handlowe, w czym import słynnych win węgierskich zajmował poważne miejsce. Silne były, gęsto rozsiadane ośrodki produkcji rzemieślniczej obejmujące nie tylko większe miasta, ale i małe miasteczka, a nawet wsie. Słynne są do dziś meble kolbuszowskie. Sokołów był ośrodkiem garncarstwa, a Kołaczyce mają tradycje nie tylko wyrobów skórzaných. W wielu innych miejscowościach wyrabiano towary, rozwożone później po całym kraju, m. in. flisacy z Ulanowa jeździli z nimi Wisłą aż do Gdańska.

Należy podkreślić, że z tych stron pochodziło szereg znakomitych humanistów polskich, znanych z historii, literatury i nauki. Do nich należą takie postacie jak Grzegorz z Sano-

Tradycje walk narodowo-wyzwoleńczych w naszym województwie były zawsze żywe. Warto wspomnieć, że w województwie rzeszowskim zrodził się w drugiej połowie XIX wieku postępowy ruch ludowy, a Rzeszów był miejscem pierwszych zjazdów Stronnictwa Ludowego. Rewolucja 1905—1907 roku, jaka miała miejsce w carskiej Rosji odbiła się żywym echem na ziemiach wchodzących w skład naszego województwa.

Wojna światowa znacznie pogorszyła położenie szerokiego rzesz mas pracujących miast i wsi. Dopiero Wielka Rewolucja Socjalistyczna 1917 r. rozbudziła nadzieje zmiany na lepsze i dodała odwagi ludziorom pracy wszystkich narodów w walce o pokój bez aneksji i kontrybucji oraz o ziemie bez wykupu.

Na wieść o Rewolucji, w większości powiatów wchodzących w skład obecnego wo-

## Fragmety referatu wygłoszonego przez tow. Wł. Kruczka na plenum WK FJN

ka i Paweł z Krosna, wybitni koryfuszowie humanizmu w Polsce na przełomie XV i XVI wieku, jak znany matematyk Jan z Łańcuta, czy Szymon Marycki z Pilzna. Z wybitnych ludzi XVII wieku należy wspomnieć znakomitego poetę tego czasu Wacława Potockiego z Woli Łużańskiej i Samuela Grądzkiego z Ziemi Sanockiej. W wieku XVIII żył i pisał pochodzący z naszych stron Ignacy Krasicki, urodzony w Dubiecku. W Rzeszowie przebywali i uczyli w kolegium Pijarów — Stanisław Konarski, znakomity reformator ówczesnego szkolnictwa i pisarz polityczny oraz Onufry Kopczyński autor pierwszej gramatyki polskiej. Spośród coraz liczniejszych, wybitnych postaci XIX wieku trzeba zwrócić uwagę na takich ludzi pióra, jak Szczęsny Jan Morawski — urodzony w Rzeszowie, jak poeta i bajkopisarz Stanisław Jachowicz z Tarnobrzega, jak znakomity komediopisarz Aleksander Fredro — urodzony w Surochowie, a wreszcie Maria Konopnicka, która część swego życia spędziła w Zarnowcu pod Krosnem.

Na osobną wzmiankę zasługuje Ignacy Łukasiewicz, znany wynalazca lampy naftowej i pionier naszego przemysłu naftowego.

Nasze województwo szczyli się również tym, że tu żyli i pracowali znani pisarze ludowi jak Jan Rak z Husowa, Franciszek Magrys z Handzłowski, Wincenty Motas z Grębowa, Ferdynand Kuras i Jan Słomka.

Wyżej podana lista nazwisk jest oczywiście niekompletna. Osiągnięcia tych ludzi zasługują na szczególne podkreślenie, mają one bowiem znaczenie nie tylko dla rejestracji naukowej, ale stanowią wielki wkład w rozwój polskiej kultury i nauki.

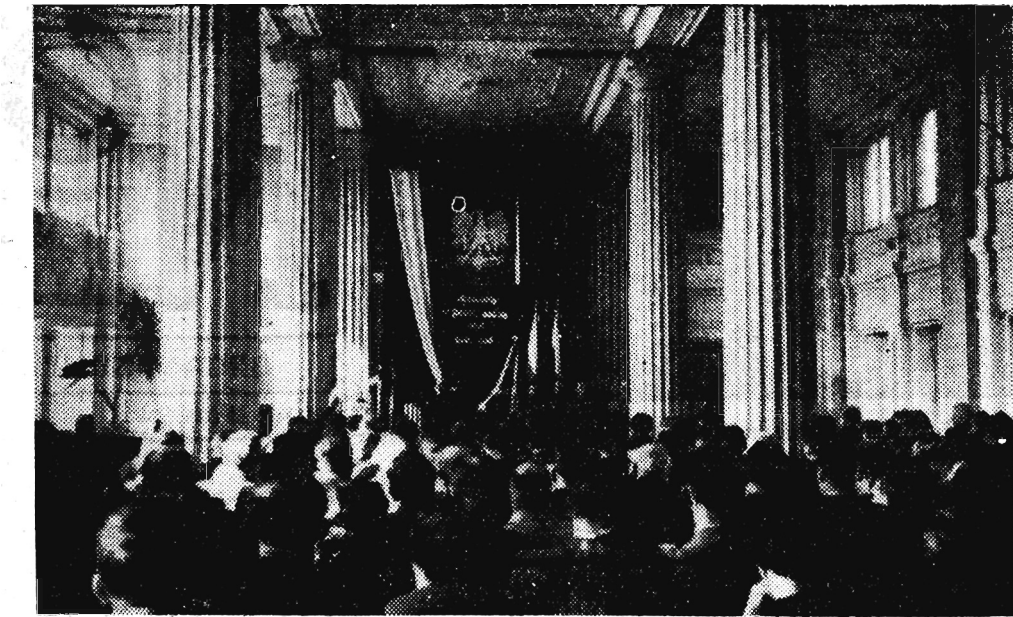
Nie sposób streszczać tu historię Rzeszowszczyzny. Ale warto przypomnieć, że przejście tych ziem pod panowanie austriackie przyczyniło się niewątpliwie do ich gospodarczego zacofania. Zaborcom nie zależało na rozwoju przemysłu w Galicji, w której dalej rządziła szlachta, nie dopuszczając do reform społecznych. Nie bez przyczyny właśnie na naszym terenie doszło do wystąpień chłopskich w 1846 roku. W czasie Wiosny Ludów w 1848 roku ludność miejska manifestowała swą solidarność z ruchami wyzwolniczymi narodów w całej Europie, a z naszych terenów poszły także powstańcy na Węgry walczyć za wolność innych narodów.

jewództwa rzeszowskiego ludność rozbroiła posterunki żandarmerii, przepędziła ówczesnych wójtów. Sytuacja rewolucyjna przybrała szerokie rozmiary w powiecie tarnobrzelskim, gdzie przywódcą ruchu rewolucyjnego był późniejszy działacz KPP Tomasz Dąbal. Rok 1919 przyniósł falę wystąpień agrarnych. Ale mimo silnego wrzenia rewolucyjnego na wsi, obejmującego szereg powiatów dzisiejszego województwa rzeszowskiego, walkę wygrał rząd burżuazyjny i obszarnicy, dlatego, że rewolucyjny ruch na wsi był żywiołowy, brak mu było silnej rewolucyjnej partii. Wyrazem dojrzejącej świadomości klasowej mas chłopskich Rzeszowszczyzny były takie słynne boje, jak powstanie leskie w czerwcu 1932 roku, krwawe walki w Nockowej, w Wólce pod Lasem i Grodzisku Dolnym w 1933 r., czy też 10-dniowy powszechny strajk chłopski w 1937 r., podczas którego doszło do rozlewu krwi w Muninie i w Majdanie Sieniawskim w powiecie jarosławskim oraz w Harcie i Dynowie powiatu brzozowskiego. We wszystkich tych walkach obok radykalnych ludowców aktywny udział brałi komuniści, którzy organizowali wśród klasy robotniczej akcje solidarnościowe z walczącymi chłopami. Można przytoczyć bardzo dużo przykładów wzajemnego porozumienia i wspólnej walki komunistów i ludowców.

„Doniosłą rolę w dalszym rozwijaniu frontu ludowego odegrał zjazd chłopski w Nowosiółcach w powiecie przeworskim zorganizowany 29 czerwca 1936 roku, w którym pod hasłami antyfaszystowskimi wzięło udział sto kilka dziesiąt tysięcy chłopów.

Hasła jednolitego i ludowego frontu wysuwane i realizowane przez KPP chociaż nie doprowadziły do zwycięstwa, tj. do obalenia władzy obszarniczo-kapitalistycznej, jednak przygotowały grunt do walki mas o wyzwolenie narodowe i społeczne po tragicznym wrześniu 1939 r. Komuniści czynnie występowali w obrocie kraju w czasie agresji hitlerowskiej w 1939 r., organizowali walkę wśród klasy robotniczej i całego narodu, doprowadzając do powstania PPR.

Idea walki całego narodu przeciw faszyzmowi wysuwana przez PPR znajdowała i torowała sobie drogę w oddziałach AK i BCH dość często wbrew kierownictwu wymierzonym organizacjom. Proces dyktandizacji mas chłopskich, robotników i inteligencji przy-



Na zdjęciu: Uczestnicy plenum WK Frontu Jedności Narodu słuchają referatu tow. Wł. Kruczka.

śpieszyli w poważnym stopniu pomyślnie wieści z frontu wschodniego i zbliżenie Armii Radzieckiej do granic umoczonej Polski. Słuszną ideologią głoszoną przez PPR zwyciężyła, gdyż znalazła poparcie w szerokiej masach.

Dokonując obrachunku tysiącletniej przeszłości, nie sposób nie wspomnieć o dorobku 15-lecia. 15-letni powojenny rozwój Polski jest bezspornym dowodem wyższości naszego ustroju nad dawnym ustrojem kapitalistycznym. Z roku na rok zmienia się w tych latach oblicze naszego kraju. Jakże różny jest obraz Polski dzisiejszej od Polski przedwojennej.

W tym miejscu mówca operując przykładami, cyframi, przedstawia rozwój województwa w szczególności dziedzicach.

Jeśli dziś tym zagadnieniom poświęcamy uwagę, to nie tylko dlatego, że był to okres potężnego i bardziej płodnego nie znając nasze dzieje, lecz również po to, aby bogate doświadczenia tego okresu uczynić orężem podczas obecnego i przyszłego działania.

W najbliższym czasie czeka nas wzmoczony wysiłek na drodze budowy Polski nowoczesnej, na miarę epoki, w której socjalizm tak znamienne zmanifestował swą wyższość w światowej nauce i technice. W rozwiązywaniu stojących przed nami zadań duże znaczenie posiada aktywność inteligencji, która winna odegrać rolę pioniera i twórcy nowej techniki, organizatora nowoczesnej produkcji i inspiratora przeobrażeń kulturalnych.

Zachodzi potrzeba, aby rady narodowe i komitety Frontu Jedności Narodu jeszcze silniej zacieśniły swą współpracę. Bardziej rozbudowały dotychczasowe formy kontaktów z całym społeczeństwem, wykorzystując w tym celu, w największym stopniu niż dotychczas, spotkania posłów i radnych z wyborcami, celem przeniesienia zadań związanych z jubileuszem naszego państwa. Wskazane jest zwrócić uwagę na potrzebę przychodzenia nowych rzesz działaczy do pracy we Froncie Jedności Narodu. W oparciu o nasze dotychczasowe doświadczenia będziemy budować na czele z klasą robotniczą swoją nową, lepszą, szczęśliwszą i pewniejszą przyszłość. Jest naszym patriotycznym obowiązkiem uczynić wszystko, by każdy robotnik, chłop, inteligent i rzemieślnik odczuli w głębi swych serc, iż żyjemy i pracujemy jako naród wolny, zjednoczony, coraz bardziej świadomy i kulturalny — jako prawdziwi budowniczo wie go lepszego bytu.

Zjemy w otoczeniu doświadczeń i życiowych sąsiadów — przyjąłoby, z którymi łączy nas wspólnota najważniejsza i najtrwalsza: wspólna ideologia, wspólny ustrój, wspólne budownictwo socjalistyczne.

## Ze świata

Jak donosi agencja ADN, oficjalna delegacja magistratu i rady miejskiej z Karl-Marx-Stadt (NRD) została w brutalny sposób wydalona przez policję zachodnio-niemiecką z Duesseldorfu.

Członkowie delegacji, na której czele stał burmistrz Karl-Marx-Stadt Scheller, zostali aresztowani przez oddział policji kryminalnej w chwili przybycia do hotelu. Pod eskortą dwóch wołów policyjnych zostali oni odstawieni do Dortmundu, a stamtąd do granicy NRD.

## Ultimatum rządu NRF

BONN.

W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Republiką Gwinejską a NRD rząd Niemieckiej Republiki Federalnej przedstawił ultimatum rządowi Republiki Gwinejskiej. Na srodowym posiedzeniu rządu bnińskiego postanowiono upoważnić ministra spraw zagranicznych Brentano do odwołania ambasadora NRF z Gwinei i zerwania z nią stosunków dyplomatycznych, jeżeli ambasador Gwinei w NRF nie poinformuje w najbliższym czasie, że Gwinea nie nawiązała stosunków dyplomatycznych z NRD.

Brutalne potraktowanie delegacji Karl-Marx-Stadt wywołało oburzenie wśród mieszkańców Duesseldorfu.

Przed kilku dniami adwokat dr Kaul z NRD przesłał w imieniu Komitetu do spraw Jedności Niemiec do przewodniczącego Bundestagu, dr Gerstenmaiera, list z wnioskiem o uchylenie nietykalności poselskiej Oberlandera. Wśród Gerstenmaier przekazał ten wniosek odpowiedniej komisji Bundestagu.

Fabryki samochodów wielkiego amerykańskiego koncernu Forda pracują na zwolnionych obrotach. Z zakładów samochodowych w pobliżu Mahwah (stan New Jersey) zwolniono w ub. tygodniu przeszło 3 tys. robotników. Redukcje przewidziane są także w fabrykach Chryslera w Detroit. Zwolnionych zostanie tam około 4 tys. robotników.

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, że ślub księżniczki Małgorzaty z Antony Armstrong-Jonesem odbędzie się 6 maja w opactwie westminsterskim.

### KOMUNIKATY

#### WUML

Dnia 14. III. (poniedziałek) dla słuchaczy Wydz. Ekon. rok I będzie wykład pt. „Podstawowe determinanty społeczne” oraz ówcz. z tematu: „Organizacja pracy i placu w przedsiębiorstwie”.

Rok II ma wykłady: „Postępowo techniczny a proporcje wzrostu gospodarki narodowej” oraz „Planowanie i organizacja zaopatrzenia i zbytu w przedsiębiorstwie”.

Dnia 15. III. (wtorek) dla słuchaczy Wydz. Hist.-Filoz. będzie wykład pt. „Rewolucja 1905—7 na ziemiach polskich” oraz ówcz. na temat: „Powstanie partii nowego typu, jej zasady ideologiczne, organizacyjne i taktyczne”.

Dnia 16. III. (środa) wykłady p. „Klasy i partie polit. w okre-

#### WSNS

Zawładaliśmy słuchaczy WSNS, że w dniu 11 marca br. odbędzie się lektorat z języka rosyjskiego, w dniu 13 marca br. lektorat z języka niemieckiego.

Dla słuchaczy Wydziału Ekonomicznego w dniu 12 marca br. godz. 8 — konsultacja z matematyki.

Dla słuchaczy Wydziału Historyczno-Socjologicznego w dniu 14 marca br. godz. 15 — konsultacja z historią średniowiecza.

## Zawiadomienie o przyjęciach do Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR

Rektorat WSNS informuje, że zgłoszenia kandydatów na I rok studiów stacjonarnych przyjmowane będą w bieżącym roku do 10 kwietnia.

dydatów przez instancje partyjne i organizacje społeczne, lub po przez zgłoszenia indywidualne.

WSNS posiada uprawnienia wyższej uczelni. Studia stacjonarne trwają 3 lata. Po ukończeniu 3-letnich studiów stacjonarnych — absolwent uzyskuje dyplom równorzędny dyplomom wyższych uczelni zawodowych, który jednocześnie uprawnia — po złożeniu przewidzianych egzaminów i napisaniu pracy magisterskiej — do uzyskania tytułu magistra w trybie zaocznym w WSNS, lub w innych wyższych uczelniach.

- Kandydaci winni nadać:
1. podanie
  2. życiorys
  3. ankietę personalną (dwustronicową)
  4. odpis świadectwa dojrzałości
  5. zaświadczenie o stanie zdrowia.

W WSNS istnieją dwa wydziały: 1. wydział ekonomiczny — podstawowe katedry: ekonomia polityczna, ekonomika przemysłu, ekonomika rolnictwa, 2. wydział historyczno-socjologiczny — podstawowe katedry: filozofii i socjologii, historii Polski, historii powszechnej.

Kandydatowie WSNS — członkowie PZPR składają podanie wraz z rekomendacją POP i wymienionymi wyżej dokumentami w komitetach wojewódzkich PZPR. Kandydaci — członkowie innych stronnictw oraz działacze organizacji młodzieżowych, związków zawodowych itd. składają podanie poprzez centralne władze swoich organizacji.

Zadaniem WSNS jest przygotowanie wykwalifikowanych kadr partyjnych do pracy w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Kandydat do WSNS winni posiadać średnie wykształcenie, doświadczenie pracy partyjnej, kilkuletni staż działalności społecznej i pracy zawodowej. Wiek kandydatów: od 23 do 40 lat. Przewidywana jest pewna ilość miejsc dla kandydatów z innych stronnictw politycznych.

Egzamin wstępny na studia stacjonarne WSNS odbędzie się w czerwcu br. Na wydziale ekonomicznym — przewidziany jest egzamin z matematyki w zakresie szkoły średniej z uwzględnieniem w szczególności algebry w pełnym zakresie oraz funkcji trygonometrycznych kąta ostrego.

Na wydziale historyczno-socjologicznym — przewidziany jest egzamin z historii Polski w zakresie szkoły średniej. Egzamin na obydwu wydziałach obejmować będzie także sprawdzanie orientacji kandydata w aktualnej problematyce politycznej, gospodarczej i społecznej. Zajęcia na I roku WSNS rozpoczynają się 1 października.

**Kandydaci — organizacja partyjna i vice versa**

**»Przyjąć łatwiej wychować trudniej«**

„Proszę przyjąć mnie do partii”... piszą ludzie różnych środowisk, zawodów i wieku do podstawowych organizacji partyjnych w miejscu swojego zatrudnienia, a jeśli chodzi o wieś — w miejscu swego zamieszkania. Po co wstępują do partii i co ich skłania do podjęcia tej tak ważnej decyzji, piszą o tym dość obszernie w swoich podaniach i mówią też otwarcie w sposób nie budzący żadnych wątpliwości.

W jasielskiej wytwórni „Gamrat” mówi robotnik **ZBIGNIEW FRYC**: „Działalność partii ma na celu rozwój gospodarczy kraju i podniesienie poziomu życia robotników, całego narodu — Partia walczy z wyzyskiem i krzywdą człowieka”. Oto głos inżyniera **J. CZARNECKIEGO**: „Jako bezpartyjny spotkałem się z wielką życzliwością ze strony sekretarza KZ i innych towarzyszy. Zajęli się mną jak przyjaciółmi, mimo że od niedawna zacząłem pracować w „Gamracie”. Charakterystyczna jest wypowiedź technika **EDMUNDA PÓŁCHŁOPEKA**: „Bezpośrednie kontakty z sekretarzem i członkami POP, wspólne dyskusje o problemach III Zjazdu przekonały mnie, że jestem potrzebny POP i odwrotnie. Nie wypadło mi nie innego uczynić, tylko prosić o przyjęcie do partii”. Nie brak i słów rolnika **St. PRUCHNIKA** z Brzostka. „Polityka rolna partii odpowiada mi najbardziej, odpowiada całej wsi”.

**ZEBY NIE SKREŚLAĆ**  
W 1959 r. PRZYJĘTO do partii w całym województwie ponad 5 tysięcy osób, w styczniu br. 449, w lutym 635 osób. Z tego faktu wynika, że problem wychowania tych ludzi i związania na trwałe z ideą partii i programem budownictwa socjalistycznego, obok wielu innych — jest ważnym zadaniem w działalności partyjnej. W ubiegłym roku zanotowaliśmy również inny, w pewnym sensie ujemny fakt, skreślenia podczas wymiany legitymacji kilkuset członków i kandydatów partii za bierność. W niczym nie kwestionując słuszności takiej decyzji POP

tów wychować na aktywnych członków partii i wyeliminować na przyszłość sformułowanie „skreślony za bierność”. Tym bardziej, że ci, co wstępują mają dużo szczerą chęć, zdecydowania i ufności, że partii będą potrzebni, o czym świadczą choćby zacytowane w wstępie fragmenty trzech wypowiedzi.

**KSZTAŁTUJEMY ŚWIADOMOŚĆ**

**Z**E STATYSTYKI wynika, zresztą potwierdzają to sami kandydaci, że w przeważającym procencie udział w szkoleniu partyjnym, zaznajomienie się z ideologią partii i jej programem zdecydował o wstąpieniu do partii. Z tego względu szkolenie staje się podstawową formą wychowywania kandydatów w powiecie jasielskim. Jest ono prowadzone systematycznie i w szerokim zakresie.

Towarzysze w KP informowali mnie, że próbują ponadto organizować narady rejonowe z kandydatami i omówić na tych naradach m. in. co to jest partia, statut, zadania partii itd. W marcu odbędzie się narada powiatowa, na której sekretarz KP PZPR tow. Trześniak wygłosi referat. Będzie to raczej spotkanie kandydatów z egzekutywą KP. Czy ta forma daje jakies rezultaty, trudno odpowiedzieć, zdania są podzielone. Niektórzy twierdzą, że dyskusja np. w „Gamracie” i w Glinniku była bardzo słaba. Na suwa mi się pytanie, czy nie warto organizować narad środowiskowych — tzn. oddzielnie tylko dla kandydatów na wsi, lub w zakładzie pracy, lub dla kandydatów rekrutujących się np. z personelu inżynierotechnicznego, nauczycielstwa, ze względu na różny poziom wykształcenia ogólnego i zainteresowania zawodowe. Oczywiście nie wykluczam narad wsobólnych dla omówienia zagadnień ogólnopartyjnych.

Są głosy niewątpliwie słuszne, że kandydatem, zanim zostanie przyjęty w poczet członków, powinni opiekować się przede wszystkim ci towarzysze, którzy podpisali mu rekomendację.

POP darzy go pełnym zaufaniem i liczy na niego. Duży wpływ ma sytuacja w POP, jej aktywność i współpraca członków oraz stosunek do nowo przyjętych do partii. W atmosferze życzliwości kandydat mocniej wiąże się z POP, a jego ambicją jest zasłużyć na miano członka partii i skrócić okres kandydowania.

**CO ROBIĄ?**

**T**E OGÓLNE zasady stosuje się w różnych formach w praktyce, inaczej nieco na wsi, w fabryce, w urzędzie lub instytucji społecznej. Sekretarz KZ z „Gamratu” opo-



Zbigniew Fryc

wiadał mi, że w 1959 roku przyjęto 123 kandydatów. Ogólne zebrania z nimi nie powiodły się, organizuje się zebrania OOP, przeprowadza rozmowy indywidualne, prowadzi się szkolenia, na których uczestniczą członkowie i

kandydaci. Do POP w Jodłowicy przyjęto w ubr. 11 kandydatów, sekretarz Wł. Kita mówił, że kandydaci biorą udział w szkoleniu i otrzymują zadania partyjne. Na następnych zebraniach POP zapytuje się ich, co zrobili, dlaczego np. nie udało im się wykonać polecenia, na jakie trudności natrafili, jakie mają wnioski itd.

Trzej wymienieni w wstępie kandydaci powiedzieli dia czego i po co wstąpili do partii, powiedzieli także co robią w POP. Np. **ZBIGNIEW FRYC**: „Trzy razy w miesiącu uczęszczam na szkolenie, staram się jak najlepiej wykonać obowiązki zawodowe. My, członkowie partii chcemy dać przykład bezpartyjnym i zachęcić ich do pracy w zakładzie. Rozmawiam z innymi robotnikami z wydziału o potrzebie terminowego wykonania planu produkcji. Inż. **CZARNECKI**: „Pomaganiem organizować ZMS, prowadzę dyskusje wśród techników, aby wstępowali do partii. Dokładam starań, aby mój wydział wykonał zaplanowaną produkcję”. **E. PÓŁCHŁOPEK**: „Jestem wykladowcą szkolenia partyjnego i przewodniczącym koła TPR”. **St. PRUCHNIK**: „Jako rolnik chcę prowadzić dobrze gospodarstwo i aktywnie pracować w kółku rolniczym”.

Na pewno będą z nich wartościowi członkowie tak, jak w tej chwili są aktywnymi kandydatami.

„Przyjąć jest łatwiej, ale trudniej wychować” — wyraził się jeden z towarzyszy jasielskich. Zgoda. Uzupełnijmy, że łatwiej będzie wychować, jeśli przyjmować będziemy wartościowych ludzi, nie szukających w partii legitymacji dla kariery, lecz tych, których legitymacja zobowiąże do wydatnej pracy w zawodzie i aktywności partyjnej.

**J. NOWAKOWSKI**

**Wykorzystanie wód mineralnych**

Plany Ministerstwa Zdrowia zmierzają do wykorzystania odkrytych ostatnio w Bieszczadach najbogatszych w kraju źródeł arsenowych i solanki szczawowoarsenowej. W chwili obecnej prace badawcze przeprowadzane są w rejonie Baligródu, Komańczy, Czarnej itp.

Jak wykazały badania, wody mineralne w miejscowości Rabe koło Baligródu należą do najbogatszych w minerały i rzadko spotykanych w Europie. W bieżącym roku zamierza się ująć te wody mineralne, a w przyszłości stanie tu uzdrowisko. Będą mogli się leczyć chorzy na serce oraz na schorzenia układu krwionośnego.

**Więcej Inu**

Zbliża się szybkimi krokami okres siewów wiosennych. Rolnicy z niepokojem śledzą stan ozimin. Ostre przymrozki nie wróżą nic dobrego. Co zapobiegłymi środkami patrują się w dodatkowe ziarno siewne, aby oziębiny zastąpić innymi roślinami.

Do najkorzystniejszych należą uprawy roślin przemysłowych. Obecnie trwa kontraktacja wielu z nich i warto, aby rolnicy wcześniej zdecydowali się na plantacje buraków cukrowych, rzepaku, Inu czy tytoniu. Zapewni to im dostawę nasion, nawozów sztucznych i środków ochrony roślin.

Do jednej z niedocenianych w naszym województwie roślin należą len. To prawda, że ubiegłoroczna susza poczyniła duże spustoszenia, spowodowała mniejsze plony, ale w tym sporo winy było i plantatorów, którzy zbyt późno len zasiali.

Zbiory z wcześniejszych zasiewów były w zasadzie dobre. A oto przykłady. Władysław Plekóš i Stefan Burek z Krośnice w pow. krośnieńskim uzyskali w przeliczeniu na 1 ha ponad 50 q z ha.

Zofia Poieć ze Smerekowca i Jan Murza z Binarowej w pow. gorlickim po 77 q. Najlepsze wyniki uzyskali Ignacy Boczar i Stanisław Rydz z Haczowa w pow. brzozowskim oraz Marceł Huzara z pow. mieleckiego — ponad 85 q w przeliczeniu na 1 ha. Wielu rolników w województwie ma już doświadczenia w uprawie Inu. W pierwszym rzędzie powinni podjąć się tej plantacji oraz zachęcić innych. Zakłady przetwórcze przemysłu lnianego oczekują na surowiec.

Przedwczoraj odbyła się w Rzeszowie konferencja prasowa z udziałem dyrektora Lubaczowskich Zakładów Roszarniczych — Józefa Nasalskiego, dyrektora handlowego Krośnieńskich Zakładów Przemysłu Lnianego — Zdzisława Kusiaka oraz pracowników obu zakładów, na której omówiono możliwości rozszerzenia uprawy Inu w naszym województwie.

Plantatorzy po podpisaniu umowy kontraktacyjnej otrzymają np. na 1 ha ponad 2 tys. zł zaliczki z przeznaczeniem na zakup nasion i nawozów sztucznych oraz pomoc instruktażowo-fachową.

Dotychczas najlepsze wyniki w kontraktacji Inu osiągnięto w pow. gorlickim, ponad 100 proc. zaplanowanego arealu, w sanockim — 81 proc. oraz w leskim. W gromadzie Gładyszów w pow. gorlickim zamiast przewidzianych 85 ha — zakontaktowano 234 ha Inu. Ten przykład dowodzi o opłacalności uprawy Inu.

Odmiana Inu światoczek nadaje się do powodzenia na wszystkich glebach w naszym województwie. Tylko od wczesnego siewu i pielęgnacji zależy wysokość plonów. Zależy się troskliwie doглядanie plantacji i niszczenie chwastów środkami chemicznymi i Dikotexem i Kresanomonem oraz uprawę międzyrzędową jako mniej pracochłonną. W GS są w sprzedaży odpowiednie narzędzia przystosowane do konnego zaprzęgu, które znacznie ułatwiają pracę.

Szczególnie dużą pomoc w rozpropagowaniu tej uprawy mogą udzielić kółka rolnicze i kółka gospodyń wiejskich, podejmując się zespołowo lub indywidualnie plantacji Inu. Rolnicy zainteresowani tą uprawą mogą zgłaszać się po szczegółowe informacje do powiatowych związków kółek rolniczych lub agronomów rejonowych, a także instruktorów Zrzeszenia Plantatorów Roślin Włókniastych w mieście powiatowym.

**Pierwszeństwo dla... kooperacji**

Żelaznym punktem narad gospodarczych, różnorodnych publikacji i interwencji jest od lat wielu kooperacja przedsiębiorstw przemysłowych. Podkreślić jednakże wypadła zmianę charakteru przyczyn, dezorganizujących współpracę fabryk. O ile przed trzema jeszcze laty, przy wyjaśnianiu i usprawiedliwianiu tych zakłóceń, operowano kategorią „trudności obiektywnych”, to obecnie w wielkiej ilości przypadków ustąpiły one miejsca takiej lub innej postawie kierownictwa przedsiębiorstw. Bo przecież wytwórczość wyrobów najważniejszych w kooperacji wzrosła w latach ostatnich znacznie szybciej, niż ogólna produkcja: przemysł maszynowy (łącznie z elektrotechniką) powiększył w latach 1956—1958 produkcję towarową o 33 proc., a wytwórczość odlewniczą stalowych — o 50 proc., łożysk — o 65 proc., aparatury rozdzielczej — o 83 proc., urządzeń dźwigowo-trakcyjnych — o 100 proc.

Trudno posadzać kogokolwiek o złą wolę, o celowe dezorganizowanie kooperacji. Przypuszczać można jednak, że działa to jeszcze wieloletnie przyzwyczajenie wyniesione z okresu, gdy plan własny mierzony wielkością ogólnej produkcji był najważniejszy. Kooperacje, stanowiącą zazwyczaj nikły odsetek zadań, a trudniejszą zwykłe w realizacji spychano, w imię interesu własnego, na plan daleki. Terminowe wykonanie dostaw kooperacyjnych uzależniano zwykle od odpowiednio wysokich premii płaconych przez odbiorców. Obecnie postawa taka straciła całkowicie dawne uzasadnienie — zniesiono bowiem fundusz premiiowy za kooperację, realizację zamówień obwarowano karami, kooperacja stanowi wreszcie nieodłączny wskaźnik zadań planowych i jest jednym z głównych elementów oceny pracy przedsiębiorstwa. Odpowiednie zarządzenia działają zaledwie od miesiąca i nie wszyscy (widocznie) zdążyli do nich przywyknąć.

Nieopłacalność „bojkotowania” zamówień kooperacyjnych jest równie oczywista, co ogromna szkodliwość nieterminowych dostaw. Jeśli któraś z odlewni nie dostarczy w terminie korpusów, przesunie się czas wykonania wentylatorów, bez których nie zmontuje się kotła stanowiącego wraz z turbiną blok energetyczny wartości wielu milionów złotych dewizowych. Jeśli któraś z fabryk „T” nie dostarczy „Rózy Luksemburg” drobnych podzespołów, faworyzując produkcję własną, „Kasprzak” nie otrzyma lamp, nie zmontuje więc odbiorników czy nadajników instalowanych w wielu jednostkach sprzętu

komunikacyjnego. Od wyrobów drobnych wagi kilograma i wartości kilkudziesięciu złotych zaczynają się straty zespołów wielotonowych i milionowej wartości. A przecież do zmontowania w Warszawie telewizora potrzebna jest współpraca około stu fabryk, a statku na Wybrzeżu — 400 zakładów.

Przy takiej mnogości kooperacyjnych powiązań przedsiębiorstwa wewnątrz grupy pracującej nad zbudowaniem kilku urządzeń są jednocześnie dostawcami i odbiorcami. Biorą od innych koła zębate do obrabiarzek, a dostarczają sprężyny dla maszyn rolniczych; ciskają gromy na nieterminowe dostawy z odlewni, a zaniebdują produkcję zespołów, które — może się to zdarzyć — montowane są przez innych w maszyny odlewnicze. Dlatego tak dużą wagę przywiązuje się obecnie do terminowego realizowania dostaw kooperacyjnych.

Zasadniczą nowością jest wprowadzenie priorytetu dla dostaw kooperacyjnych. Zasadę tę sformułował towarzysz Gomułka w przemówieniu na Konferencji Warszawskiej PZPR, stwierdzając, że konieczne jest dziś wprowadzenie żelaznego prawa: produkcja kooperacyjna, bez względu na jej wielkość i wartość, musi posiadać priorytet w każdym zakładzie pracy. Uzasadnieniem dla tego sformułowania są w pełni uzasadnione przesłanki gospodarcze: straty z tytułu niepełnego wykonania produkcji własnej są zwykle mniejsze i łatwiejsze do naprawienia, niż spóźnienie dostaw kooperacyjnych. Ponadto — jest oczywiste, że powszechne udzielenie pierwszeństwa produkcji kooperacyjnej obecnie, gdy baza jest już poważnie rozbudowana, a moce produkcyjne w większości wypadków wystarczające — rozwiąże problem kooperacji w skali całego przemysłu. Przy założeniu powszechności tej zasady, każdy zakład wywiązując się z dostaw wobec innych zapewnia zarazem terminowe dostawy dla siebie. Oczywiście — podkreślić raz jeszcze — przy powszechnym udzieleniu priorytetu dostawom kooperacyjnym.

Zadania stawiane w roku 1960 przedsiębiorstwom przemysłowym są trudne. Nadwyżki w zatrudnieniu mocno zmniejszono, ograniczono fundusz płac, praca w godzinach nadliczbowych dozwolona jest tylko w przypadkach wyjątkowych. Wszystko to nie może być jednak w żadnym wypadku podstawą do odmowy zawierania umów kooperacyjnych. A zdarza się już, że przedsiębiorstwa — w obawie przed działaniem wprowadzonych ostatnio rygorów — godzą się na dostawy, ale oparte na zwykłych za-

(Ciąg dalszy na str. 4)

**Mróz dokucza ptakom**

Nie najlepiej się wiedzie pierwszym zwiastunom wiosny — ptakom. Tegoroczne mrozy dały się im mocno we znaki. Mimo że członkowie kółek łowieckich dostarczają pożywienia, dużo jednak skowronków, szpaków wymarło. Część nawet ratującą się przed mrozami odleciała z powrotem na południe. W niektórych okolicach stada ptaków gromadzą się przed siedzibami ludzkimi, szukając tu schronienia. Nie skąpijmy im ziarna, okruszków. (ta)

**„Niewidoczna łączność”**



Pod tym tytułem czynna jest w Muzeum Techniki w Pradze Czeskiej wystawa ostatnich osiągnięć techniki komunikacyjnej. Oto centralna telefoniczna, która łączy równocześnie 24 rozmowy między Moskwą a Pragą.



Inż. J. Czarniecki (z prawej) i technik E. Półchlopek.

**NASTĘPNY KROK**

w stosunku do tych ludzi, którzy już rzeczwiście nie pomagali, a raczej zawadzali, przez długi czas nie przychodzili na zebrania, nie płacili składek itd. Wydaje mi się jednak, że wielu spośród skreślonych utrzymalibyśmy w partii, gdyby wcześniej, od chwili ich przyjęcia, prowadzić wśród nich, a przede wszystkim wśród kandydatów właściwą pracę ideowo-wychowawczą i przydziałać określone zadania partyjne.

Pisaliśmy już w naszej gazecie, że najwięcej, bo ponad 600 kandydatów do partii wstąpiło w pow. jasielskim i jakimi formami pracy partyjnej został osiągnięty ten sukces. Z kolei warto napisać, co robi jasielska organizacja partyjna, aby kandyda-

**K**SZTAŁTOWANIE świadomości kandydatów, stworzenie im warunków do gruntownego przestudiowania i poznania ideologii partii, programu i bieżących zadań partyjnych — to dopiero pierwszy krok. Niemniej ważne jest włączenie kandydatów do działalności POP, przydzielenie każdemu z nich konkretnego zadania partyjnego. Każdy nowo przyjęty do partii powinien czuć się w gronie towarzyszy, o dłuższym, nawet kilkuletnim stażu, niemniej potrzebnym partii, jak i oni i że jego społeczna, zlecona przez POP praca przynosi pozytywne wspólne sprawie. Włączenie kandydata do pracy partyjnej będzie oznaczać, że

# Konkurs o „Złoty czynel”

W ubiegłorocznym konkursie o „Złoty czynel” pierwsze miejsce zajął zespół Jana Babuli i Henryka Głowackiego, zdobywając tym samym miano najlepszej orkiestry rozrywkowej woj. rzeszowskiej. Również w roku bieżącym Wydział Kultury WRN organizuje podobny konkurs. Ma on przede wszystkim na celu podniesienie poziomu orkiestr grających w zakładach gastronomicznych i na zabawach tanecznych.

Tegoroczny konkurs zostanie rozegrany w trzech etapach. Eliminacje odbędą się w dniach od 25. III. do 15. IV. br. w kilku miejscowościach naszego województwa. Powinny do nich przystąpić wszystkie orkiestry, gdyż od pozytywnej oceny zespołu przez sąd konkursowy zależy będzie w przyszłości otrzymanie zezwolenia na produkowanie się w lokalach gastronomicznych lub na zabawach tanecznych.

Półfinały, a następnie finał konkursu — odbędą się w Rzeszowie i urządzić go gościnne występy znanych warszawskich artystów estradowych. O dokładnych terminach wszystkich imprez związanych z konkursem o „Złoty czynel” zainteresowani zostaną jeszcze powiadomieni osobno.

Regulaminy i karty zgłoszeń do konkursu można otrzymać w wydziałach kultury powiatowych i miejskich rad narodowych. Termin zgłoszeń upływa w dniu 20 marca br.

## 23.000 piskląt

PGR w Wiśniowej prowadzi hodowlę rasowych kur — „karmazynów”. Kurza ferma licząca obecnie 420 niosek i 40 kogutów, w najbliższym czasie zostanie powiększona do 1.000 sztuk.

PGR zorganizował też własną wylęgarnię piskląt. Już w najbliższych dniach inkubator opuści pierwsza partia kurczaków. Ogółem w bieżącym sezonie gospodarstwo w Wiśniowej dostarczy rolnikom z okolicznych wsi — około 23 tys. piskląt.

**PRZEWOŹNIK NA PROMIE**, który łączył oba brzegi Sanu, z niepokojem spoglądał na brudne, zbejtane wody rzeki.

— Lody z góry ruszają — mamrotał zasianając reka-wem wiatowanki spierzchniętą twarz przed podmuchami lodowatego wiatru — w tę stronę jeszcze przejedziecie, ale z powrotem kto wie jak będzie... Nie radzę daleko od rzeki się zapuszczać...

Ot, i masz babo plasek. Ty le sobie człowiek po tej wyprawie obiecywał, tyle apetytu na poznanie tych wszystkich zasłyszanych już bodajże z trzęsiej czy czarwej ręki historii sobie narobił, a tu masz — lody na rzece wszystko potrafią ci pokrzyżować.

Na szczęście jednak chałupy w Zabnie usadowiły się tuż za wysokim rzecznym wałem i od biedy z ich okien można było obserwować spieniony rzeczny nurt, grożący w każdej chwili przerwaniami jedynego połączenia tej wsi z „szerokim światem” — z drugą stroną Sanu. Byłem ciekaw, co ten „szeroki świat” wie o małym Zabnie, schowanym między wiecznie niespokojną rzeką, a nie mającymi końca lipskimi borami? Okazało się, że dużo, nawet bardzo dużo. Już w 1936 r. Wojciech Skuza — działacz ludowy i dziennikarz przedwojennej radykalnej prasy chłopskiej, pisał w artykule pt. „Chłopi nad Sanem”:

— Oto w r. 1923 we wsi panowała epidemia. Padło było jedno za drugim. Choroba. Jaka? Ludzie w Zabnie mówią, że było chorowato „na racice”. Parę rodzin zrujnowała ta choroba. Padli krowy. Od chałupy do chałupy szły słowa: ludzie kołchane, trzeba pomocy dla nieszczęśliwych! Wołanie to powtarzał każdy. Trzeba pomocy, ale jak pomóc? I oto umyślił se Józef Miś, że najlepiej będzie gdy się wieś poskłada i zakupi krowy po-

szkodowanym. Tak uczyniono. Poszkodowani jednak musieli też dać składkę. Gromada się ratowała. Gdy minęła epidemia, przeczorni gospodarze radzili: trza to utrzymać! Postanowiono więc, że każdy, kto chce być ubezpieczony, płacić musi 5 złotych rocznie od sztuki bydłej do kasy i 2 i pół zł. z jednorazowej składki. W razie nieszczęścia, za te pieniądze kupi się krowę poszkodowanemu. Nie upłynęło wiele, bo w roku 1930 znów wybuchła epidemia. Znów ratowano ludzi. Ale teraz już było z czego...

Mineję od tamtych dni, w których Skuza spisywał swe wrażenia z Zabna lat 20 z okładem. Zmienił się przez ten czas świat, który nas otacza. Zmieniło się samo Zabno. Czy

# UKŁON W STRONĘ TRADYCJI

do dziś w tej wsi pozostały jakieś elementy chłopskiego współdziałania?

Tak, pozostały. I na życiu Zabna wyciskają one w tej chwili trudne do zatarcia piętno. Zasięga to w znacznej mierze kółka rolniczego, ruchliwego, z pomysłami i inicjatywą. Gdyby tylko w skrócie chcieli przedstawić bilans trzech lat jego pracy, zajęłoby to w „Nowinach” sporo miejsca.

Ma Zabno np. ciągle nierozwiązany problem paszowy. Nie ma tu bowiem ani jednego ara trwałej łąki. Na 506 ha pół uprawnych i 210 ha pastwisk chłopi utrzymują 360 sztuk krow, 98 koni i 30 owiec. Ubiegłoroczna susza, która pociągnęła za sobą niższe zbiory roślin pastewnych, była dla większości gospodarstw w Zabnie klęską trudną do powetowania. Ze jej skutki dla tej

wsi w ziemie na przełomie ubiegłego i tego roku nie okazały się fatalne, zaśługa w tym przede wszystkim kółka, które znalazło źródło zakupu siana aż w białostockim Goldapie. 60 ton siana sprowadzone przez kółko do Zabna uratowało bydło w tej wsi przed głodem.

Sprowadzenie siana, to tylko wycinek z pracy samorządnej chłopskiej organizacji w wsi nad Sanem. Wycinek niby drobny i nieistotny, ale wiele takich wycinkowych spraw składa się w ogóle na to, co w sumie zwykliśmy nazywać

rocznym bilansem działalności kółka rolniczego. Takim samym wycinkiem jest plan wyśłania na kurs traktorzystów aż trzech kandydatów z Zabna i to na koszt kółka, choć w tym roku ta wieś ciągnika kupować jeszcze nie zamierza. Do podobnych wycinków zaliczyć trzeba sprowadzenie wagonowo wapna na liczne chłopskie budowy, kupno wielu drobnego, potrzebnego wsi sprzętu rolniczego, dopingowanie ogółu mieszkańców Zabna, by zagospodarowali 17 ha nieużytków nad Sanem („jeśli wszyscy nie potrafią — mówi zarząd — tych 17 ha zagospodarować my się za to bierzemy, a w ubr. widzieliście, że za siano z zagospodarowanych tylko 2 ha wieś wzięła aż 15 tys. zł”), pokazy niszczenia chwastów na polach członków kółka środkami chemicznymi, czynione w tej chwili próby wypożyczenia form potrzeb-

nych do wyrobów betonowych rur — na przepusty drogowe („wiosną zacznie się robić drogi przez wieś — znów przytaczam tu zdanie członków kółka — i w związku z tym potrzeba będzie aż 400 takich rur — prywatny przedsiębiorca w Karczmiskach za sztukę żąda 150 zł, a my potrafimy to zrobić za 60 zł”) i wiele jeszcze innych tego rodzaju poczynań kółka rolniczego z Zabna.

Można się tym chwalić przed obcymi? W całej rozciągłości. To też nie byłam ani trochę dziwna, gdy przez tego kółka Stanisław Gębala, notabene pisarz zyciacy na wsi, który przez Zabno idzie zwykle podpierając się białą laską, oznaką najbardziej bodajże dotkliwego ludzkiego kalectwa — ślepoty, klepnął się w pewnym momencie w czasie naszej rozmowy po kieszeni i stwierdził — tu są pieniądze na dalsze maszyny, które musimy w tym roku zakupić, by przywrócić naszą wieś do mechanizacji. A mówiliśmy akurat w tym czasie o kwotach jakimi Zabno dysponuje z Funduszu Rozwoju Rolnictwa i o ich przeznaczeniu. Zależałem nawet (ponieważ nie), że ośmieliłem się zadać mojemu rozmówcy pytanie — czy w Zabnie w ogóle znalazły się dotychczas chętnych, by dołożyć kilkanaście tysięcy złotych własnego wkładu do 87 tys. zł, które tej wsi przypada w tym roku z FRR, po to by można było kupić trochę sprzętu rolniczego potrzebnego chłopom do uprawy kilkuset hektarów płaszczystej ziemi i co ważniejsze do przełamania zakurzonego tu przesusza, że maszyny mamy na piaskach niewiele da się zrobić.

Więcej — prezes Gębala zdradził mi jeszcze jeden „sekretny” kółka, który przed wiosną może skupić wokół samorządu wiejskiego w Zabnie większość z 300 właścicieli gospodarstw w tej wsi. Około kółka chce tu wskrzesić znów spółkę ubezpieczeniową od ubezpieczenia bydła, laska sama jaka istniała w tej wsi przed wojną. Wprawdzie warunki się zmieniły i PZU wypłaca dziś odszkodowanie za sztuki, które padną wskutek takich czy innych przyczyn, ale przy tej okazji przecież można ulepszyć inną własną pieczęć — do Zabna, które ma za sobą liczące wiele lat tradycje w hodowli, można poprzez tego rodzaju praktykę, sprowadzić bydlę odpowiedniej rasy i najbardziej dla okolicy nad Sanem się nadające.

W ogóle w Zabnie wierzy się w kółko, choć w tej chwili jest ono jeszcze i nieliczne i zbyt ostrożne w swoich poczynaniach. Wierzy w jego przyszłość nie tylko prezes Gębala. Wierzy w kółko także 40-osobowa grupa aktywistów chłopskiego samorządu, dla których sprawą w tej chwili pierwszoplanową jest przyszłość ich wsi.

Przed nimi wiosna. Wiosna, która będzie swego rodzaju

egzaminem dla nich. Wygrają go — przyszłość przed nimi. Przegrają — czeka ich to samo, co spotkało kółko w sąsiedniej wsi Woli Rzeszowskiej, staną się martwą organizacją w żywym większym organizmie.

Udało mi się. Lody przed wieczorem na rzece jednak nie ruszyły. San tylko pienieł się mocniej i zbejtanymi falami walił w nasmołowane, niskie burty promu. Przewoźnik, ten sam co i rano, mamrotał znów pod nosem:

— Taka to już rzeka. Czasem grozi ludziom, czasem jest potulna jak baranek, ale człowiek, który nad nią się wychował, bez niej żyć nie może.

ADAM SOCHA



W Brzeżance, pow. Strzyżów 15-letni Marian Dziadosz usiłował przeciąć piłą do żelaza znajdujący w polu poletek. Podczas pływania nastąpił wybuch. Dziadosz poniósł śmierć na miejscu.

W Zakładzie Specjalnym Brać Albertynów w Przemyslu popełnił samobójstwo przez powieszenie się 54-letni pensjonariusz Jan Korob. Wymieniony cierpił na chorobę psychiczną. MO prowadzi dochodzenia.

Podczas przechodzenia przez tor kolejowy tuż przed nadjeżdżającym pociągiem osobowym w branie Przeworsk — Rozwadów dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu Wojciech Wier ciroch, lat 60, rolnik z terenu Niska, MO prowadzi dochodzenia.

Na szosie Rzeszów — Łańcut w rejonie miejscowości Krasne samochód osobowy „Warszawa” prowadzony przez Jana Maję z Rzeszowa potrącił rowerzystę Jana Muriasa lat 64 z Krasnego. Doznał on licznych obrażeń ciała i po przewiezieniu do szpitala — zmarł. Wstępne dochodzenia ustaliły, że Murias jechał na rowerze niewłaściwą stroną szosy, powodując tym samym wypadek.

28-letni Eugeniusz Skóra, zam. w Tarnowskiej Woli (pow. Tarnobrzeg), będąc w stanie nietrzeźwym zabrał bez wiedzy właściciela stojący pod miejscową gospodą motocykl marki WSK. Nie umiejąc w ogóle prowadzić pojazdów mechanicznych Skóra po przejechaniu kilkuset metrów uderzył w ścianę betonową ponosząc śmierć na miejscu. Motocykl uległ poważnym uszkodzeniom.

# Pierwszeństwo dla... kooperacji

(Ciąg dalszy ze str. 3)

mówieniach. Zjednoczenia nie powinny, rzecz jasna, tolerować takich „sposobików” ułatwiania sobie życia. Istniejące bowiem powiązania kooperacyjne ulegają „zamrożeniu” w postaci umów i są podstawą do sporządzenia ekonomicznie uzasadnionych wiezów kooperacyjnych. Odrzucenie zobowiązań kooperacyjnych nie może być lekarstwem na poprawę sytuacji przedsiębiorstwa — właściwe środki działania w tej mierze były wielokrotnie określone.

Wskazać tu jeszcze należy na społeczną wagę pełnej realizacji obowiązków kooperacyjnych: dokonane w ostatnich miesiącach doraźne urealnienie norm było jednym z przedsięwzięć na drodze porządkowania gospodarki zakładów i miało na celu podniesienie wydajności pracy, warunku niezbędnego dla utrzymania na zeszlorocznym poziomie a następnie wzrostu zarobków. A przecież opóźnianie dostaw kooperacyjnych dezorganizuje pracę wielu przedsiębiorstw, niweczy efekty zaostrzenia norm, utrudnia porządkowanie gospodarki zakładów, mnoży przestoje, które odbijają się niekorzystnie na kieszeni robotników. Wykonanie zadań kooperacyjnych wiąże się więc wprost z interesami nie tylko gospodarki narodowej jako całości, ale także konkretnych załóg robotniczych licznych fabryk.

Likwidacja zaniedbań kooperacyjnych jest zadaniem bardzo pilnym. Szkody gospodarcze powodowane opieszałością kooperantów są zbyt poważne, by można je było dłużej tolerować. Dla przykładu: jedna tylko z warszawskich fabryk przemysłu radiotechnicznego straciła w roku ubiegłym z winy niesummiennych kooperantów ponad 2 miliony złotych na przestoje, godziny nadliczbowe, interwencyjny transport (lotniczy!), materiały zastępcze.

Program działania ustalony dla fabryk przemysłu ciężkiego zawiera pełny — wydaje się — spis przedsięwzięć organizacyjnych. Szczególnie cenny jest nakaz ustalenia w każdej fabryce wykonującej dostawy kooperacyjne regulaminów wewnętrznych, określających odpowiedzialność każdej komórki organizacyjnej za wykonanie obowiązków kooperacyjnych. Program ten powinien być realizowany w trybie przyspieszonym, zadaniem zjednoczeń jest ogólny nadzór nad działalnością przedsiębiorstw w tej mierze, a zakładowych organizacji społecznych, zwłaszcza KSR — inicjowanie odpowiednich prac organizacyjnych i stała troska o priorytet dla dostaw kooperacyjnych.



# OD ŚWIĘTA I NA CO DZIEŃ...



**O TEJ PROSTEJ zasadzie** powinna pamiętać każda kobieta, której zależy na tym, aby zawsze wyglądać modnie i świeżo... i co najważniejsze młodo.

Aby więc sprostać tym „wymogom” trzeba przede wszystkim posiadać trochę silnej woli. Przy odrobinie dobrych chęci, na pewno znajdzie się czas na „poprawienie” własnej urody.

Na zdjęciu górnym:

Fryzura — jest bodajże najważniejszym akcentem. Przy zaniedbanych, źle podciętych włosach, czy źle dobranej fryzurze — nawet najlepszy makijaż nie daje pożądanego efektów.

Nieznaczny tylko odsetek kobiet pamięta o tym, że ładna, starannie utrzymana fryzura obowiązuje każdą elegancką kobietę nie tylko wtedy, kiedy idzie się na przyjęcie do państwa Kowalskich, czy na zaplanowany bal — ale także na co dzień.

Wypada zaznaczyć, że z niektórych zakładów fryzjerskich w Rzeszowie, może każda, nawet najbardziej wybredna klientka — wyjdzie zadowolona. Tajniki modnego czesania są na ogół znane. Trzeba tylko wy magać.

Na zdjęciu dolnym: makijaż.

W tym roku, jak zapewne orientują się nasze czytelniczki, „nosimy” twarz raczej białą i delikatną w tonacji. Puder i podkład jasny, tusz do rzęs brązowy, pomadka do ust jasna lecz nie cukierkowa, kon tury ust podkreślone ciemniejszym ołówkiem.

W bardziej „zasadniczych” zaś sprawach dotyczących makijażu można za sięgać porad praktycznych w gabinecie kosmetycznym na razie jedynym w Rzeszowie i w dodatku bardzo skromnie wyposażonym.

(ger) Foto — Kopec

# Z sali sądowej

## SMALEC NIE WYSZEDŁ NA... ZDROWIE

Przed Sądem Powiatowym w Jarosławiu odbyła się ostatnio rozprawa przeciwko sprawcom kradzieży smalcu i wędlin, dokonywanych podczas przewożenia towaru z bekoniami do sklepów. Na ławie oskarżonych zasiadli: Stanisław Musiał, wagowy Jarosławskich Zakładów Mięsnych, Mieczysław Kyc — konwojent Spółdzielni Usług Transportowych oraz Albin Fudała — kierowca zatrudniony w tejże spółdzielni.

W wyniku rozprawy zarówno wina jak i działania wymienionych we wspólnym porozumieniu z chęci zysku zostały udowodnione. Sąd skazał Stanisława Musiał i Mieczysława Kyc na kary po 2 lata więzienia i po 2.500 zł grzywny, zaś Albina Fudałę na 6 miesięcy więzienia i 1.000 zł grzywny. (j)

## ZŁODZIEJ — RECYDYWISTA SKAZANY NA 5 LAT WIEZIENIA

Sąd Powiatowy — Ośrodek Zamiejscowy w Nisku rozpatrywał ostatnio sprawę 31-letniego Jana Czachary ostatnio zam. w Gwoźdźcu (pow. Nisku). Wymieniony w sierpniu ub. roku włamał się do sklepu tekstylnego MHD w Stalowej Woli, skąd zabrał 3 kupony ubraniowe wartości ok. 4.300 zł. Wymieniony dopuścił się również szeregu innych kradzieży na szkodę prywatną.

Jak się okazało Czachara jest recydywistą, skazanym już w roku 1953 przez Sąd Powiatowy w Gdańsku na 4

lata więzienia za „grubsze” kradzieże. Po odbyciu kary Czachara nie zajął się uczciwą pracą, lecz powróciwszy w swe rodzinne strony zaczął znów uprawiać swój złodziejski proceder. Skradzione rzeczy sprzedawał, a pieniądze przepijał. Biorąc pod uwagę ten fakt oraz okoliczności kradzieży Sąd skazał Czacharę na 4 lata więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz na 4 tys. zł grzywny. (j)

## ZA NIEDBALSTWO W SŁUŻBIE — DRÓZNIK PKP SKAZANY NA 10 MIESIĘCY WIEZIENIA

Przed Sądem w Rozwadowie stanął ostatnio dróżnik przejazdowy strażnicy PKP nr 40 w Stalowej Woli — Czesław Pikus. Oskarżony był o to, że w dniu 4 października ub. roku pełnił służbę w stanie nietrzeźwym i pomimo otrzymanego sygnału ostrzegawczego o nadjeżdżającym pociągu — zdrzemnął się, zapominając o obowiązku zamknięcia zapor przejazdowych. Na skutek niedbalstwa o małym, że nie doszło do strasznej w skutkach katastrofy, po dobrej do tej, która miała miejsce pod Opolem. Mianowicie pędzący pociąg tylko o centymetry dosłownie minął się z przejeżdżającym przez rampę autobusem PKS, w którym jechali uczestnicy wycieczki szkolnej.

Czesław Pikus skazany został na 10 miesięcy bezwzględnej więzienia. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie, w wyniku przeprowadzonej rozprawy rewidacyjnej, wyrok ten zatwierdził. (j)



— Udowodnienie jej wymaga czasu — ostudzał za-  
pół kolegę Ciszewski.  
Turski był zdania, że należy gromadzić jak najwię-  
cej wiadomości o bandach. Wiśniowiecki skarżył się,  
że pułk nie wziął dotychczas ani jednego jeńca ban-  
derowskiego. Schwytanego przez załogę pociągu pan-  
cernego pod Łukawicą zburzydowca Zawiszę przesu-  
chiwał bez skutku od kilku dni. Chłopak nie miał wiele  
do powiedzenia. Podał rysopisy innych członków  
bandy i ich pseudonimy. Rzeczy te znane były już daw-  
no zwiadcom Wojsk Ochrony Pogranicza, podobnie  
jak fakt, że oddział „Serca Gorejącego” często kwa-  
terował w Niebieszczanach. Jasne było, iż teraz do tej  
wsz już nie wróci. Inne jednostki dywizji miały jeń-  
ców banderowskich i z grup WIN, co jednak niezbyt  
posuwało sprawę naprzód. Jeńcy dostarczali informa-

cji przestarzałych, przeważnie niesprawdzalnych lub  
pletli dosłownie, co im ślina przyniosła na język. Cza-  
sem wręcz odmawiali zeznań. Byli twardzi, mieli tupet  
i pewność siebie. Było rzeczą oczywistą, że dopóki ban-  
dy nie zaczęły ponosić poważnych klęsk, zachowanie  
jeńców nie ulegnie zmianie.

— Chwilami wydaje mi się, że mamy do czynienia  
z problemem kwadratury koła — westchnął Wiśni-  
owiecki. — Chcąc wydobyć z jeńców i miejscowych  
ludzi, którzy też sporo wiedzą o bandach, jakieś wia-  
domości, musimy zacząć zwycięzać... Aby się to stało,  
musimy mieć odpowiednie informacje. Kótko się za-  
myka. Szlag człowieka trafia!

— Na wszystko trzeba czasu — powiedział Turski,  
składając mapę. — Mam pewien plan. Trzeba stanow-  
czo wprowadzić naszych ludzi do band. Wtedy zaczy-  
niemy otrzymywać informacje.

— Wallenrodyzm! — parsknął Ciszewski. — To nie  
będzie proste.

— Nic nie jest proste... Czy mógłbym was prosić,  
kapitanie, o zwrot mego rewolweru? — zmienił nagłe  
temat. Zaczął się zęgnąć z obu oficerami, wkładając  
swoje wytarte, ciemne palto. — Psiakrew, że też zmu-  
śliście mnie, kapitanie, do pozostawienia na tym polu  
kałosa! — zaklął naprawdę strapiiony. Troskliwie  
owinał szyję popielatym wełnianym szalem, nacisnął  
na uszy beret. — Do zobaczenia! Jednak szkoda, że  
nie mogę się zająć tym „duchem”. — Wydawał się  
szczerze zmartwiony.

Sroda była dniem targowym. W jakiś czas po usado-  
wieniu się wojska w Baligródzie mieszkańcy mia-  
stečka i okolicznych wsi wskrzesili tę tradycję.

Kapitan Wiśniowiecki, który wcale nie kładł się tej  
nocy spać na skutek długiej rozmowy z porucznikiem  
Turskim, stał teraz w oknie swego służbowego pokoju,  
w dawnej willi notariusza i patrzył na ludzi, ciągną-  
cych w kierunku rynku. Opatuleni w grube baranie

kożuchy chłopci, w futrzanych czapach na głowach,  
zakutane w chusty kobiety i podobniejsze raczej do  
pakunków niż do żywych istot dzieci jechali sałmami, za  
przeżonymi w małe wiochaty koniki.

Rażnie podzwaniały metalowe brzakadela uwic-  
zione przy sznurkowej urzędzie. Chłopi pokrzykiwali  
ochryplymi głosami, trzaskając z batów. Śnieg skrzył  
się w słońcu barwami delikatnej masy perłowej, po-  
siekaney w mriady okrucich. Pogoda była sucha,  
bezwietrzna.

Wiśniowiecki niechętnie odwrócił się od okna.  
— No więc? Zdecydujesz się nareszcie na powie-  
dzenie mi czegoś ciekawego? — Staral się nadać swe-  
mu głosowi surowe brzmienie, ale czuł, że mu to nie  
wychodzi. Był zbyt znużony i zniechęcony jałowym  
śledztwem, które prowadził od kilku dni.

— O wszystkim już mówiłem, panie kapitanie. Nic  
więcej nie wiem. — Od dwóch dni Zawisza powtar-  
zał właściwie w kółko to same zdanie. Siedział na  
krześle naprzeciw biurka Wiśniowieckiego. Na pucio-  
łowatych, pozbawionych zarostu policzkach dwudzie-  
stolatka, nie tkniętych przez mydło od Bóg wie jak  
dawna, wrosły plamy brudu. Owinięty był w banda-  
żę, w podartych spodniach i buciurach, z których za-  
brano mu sznurówki. Miał jasne, zmierzwiłone włosy,  
oczy bez określonego wyrazu i czoło nigdy chyba  
nie zmażone żadną myślą.

Wiśniowiecki patrzył na niego z odrazą.

— Czy chciałbyś ocalić leń, Karbowski? — w śledz-  
twie używał jego prawdziwego nazwiska, pseudonim  
jeńca należał już do przeszłości, za którą będzie mu-  
siał zapłacić. — Jesteś młody, powinno ci zależeć  
na wyniesieniu z tych opałów głowy — perswado-  
wał sennie. — Na to jest jedyny środek. Musisz wy-  
kazać dobrą wolę. W przeciwnym razie będziemy cię  
musieli rozwalić, Karbowski. Zostałeś złapany z bro-  
nią w rękę. Wiesz sam, co to oznacza... — przerwał.

cdn

**Zawiadomienie**

Prezydium Woj. Rady Narodowej Wydział Zdrowia,  
Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Rze-  
szowie, ul. Nowotki 588 **ZAWIADAMIA**, że z dniem 15  
marca 1960 r., numery telefonów 23-74, 34-94 — ze  
względów technicznych zostaną zmienione na nr 48-97  
i 48-98. K-286

**Podłogowe masy szpachlowe**

z polioctanu winylu, coraz szerzej stosowane w budo-  
wnictwie mieszkaniowym i użyteczności publicznej  
**P O D Ł O G I** wyłożone masą szpachlową  
są estetyczniejsze, higieniczniejsze i tańsze od dre-  
wnianych lub pokrytych innymi wykładzinami.  
KOSZT masy na 1 m<sup>2</sup> podłogi ok. zł 70 (cena zbytu  
bez robocizny),  
**D O S T A R C Z A J A** w 10 zasadni-  
czych barwach **ZAKŁADY CHEMICZNE „KRYWAŁD”**,  
p-ta Knurów, tel. Knurów 33 K-416/2

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIKA”  
w GRĘBOWIE pow. Tarnobrzeg  
OGŁASZA PRZETARG  
NIEOGRANICZONY**

na wykonanie niżej wyszczególnionych robót z materiałów  
i przy użyciu sił roboczych wykonawcy:

- 1) na wykonanie robót wykończeniowych WDT w Grębo-  
wie,  
a) roboty malarskie  
b) roboty posadzkowe (lastrico)  
c) roboty szklarskie  
d) roboty ślusarskie (kraty i balustrady schodowe)  
e) inne drobne wykończenia o łącznej kubaturze bu-  
dynku 2.000 m<sup>3</sup>
- 2) Budowa magazynu nawozowego o powierzchni zabu-  
dowy 450 m<sup>2</sup> obok stacji kolejowej w Grębowie.

Oferty na wykonanie w/w robót proszone są przedsiębi-  
orstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne składać do dnia  
20. III. 1960 r. w kopertach pod adresem Gminnej Spół-  
dzielni „Samopomoc Chłopska” w Grębowie.  
Przetarg odbędzie się w dniu 21. III. 1960 r., o godz. 9,  
w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”  
w Grębowie pow. Tarnobrzeg. Bliższych informacji od-  
nośnie wykonawstwa robót ogłoszonych niniejszym prze-  
targiem udziela Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc  
Chłopska” w Grębowie.  
Równocześnie Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo  
wyboru oferenta. K-414 Zarząd

**PAŃSTWOWY ZAKŁAD DZIECI GŁUCHYCH  
w Przemysłu**

**OGŁASZA PRZETARG  
ograniczony I, II i III**

na **SPRZEDAŻ SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO** marki  
„GAZ-AA” o ładowności do 1,5 t. Cena wywoławcza w prze-  
targu pierwszym wynosi zł 30 000. Przetarg odbędzie się  
w Państwowym Zakładzie Dzieci Głuchych w Przemysłu,  
ul. Czarnieckiego 59 w następujących terminach:

- I przetarg odbędzie się dnia 30.III.1960 r., o godz. 10
  - II przetarg odbędzie się dnia 12.IV.1960 r., o godz. 10.
  - III przetarg odbędzie się dnia 20.IV.1960 r., o godz. 10
- Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić w kasie  
Państwowego Zakładu Dzieci Głuchych — wadium w wy-  
sokości 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód można oglą-  
dać codziennie w miejscu przetargu. (Monitor Polski nr 56  
z 1957 r., § 9). K-424

**U W A G A !**

**Poborowi i ponadkontyngentowi roczników  
1938, 1939 i 1940**

podjmujące pracę w kopalni węgla kamiennego w ruchu dołowym, w nieprzekraczalnym  
terminie do dnia 31 marca 1960 r.

Będziecie natychmiast reklamowani od pełnienia czynnej służby wojskowej, a z chwi-  
lą osiągnięcia 23 roku życia otrzymacie książeczkę wojskową z przeniesieniem do rezerwy,  
pracując w tym czasie w kopalni.

Zgłaszajcie się w Katowickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego w Katowicach -  
Wetnowiec, ul. Armii Czerwonej 117, a otrzymacie skierowanie na jedną z niżej wymie-  
nionych kopalni:

- |                                   |                                    |
|-----------------------------------|------------------------------------|
| Mysłowice — w Mysłowicach         | Prezydent — w Chorzowie            |
| Wieżorek — w Szopienicach Janowie | Barbara — Wyzwolenie — w Chorzowie |
| Wujek — w Katowicach Brynowie     | Michał — w Michałowicach           |
| Kleofas — w Katowicach Zależę     | Siemianowice — w Siemianowicach    |
| Katowice — w Katowicach           | Śląsk w Chropaczowie               |
| Gottwald — w Katowicach           | Matylda — w Lipinach               |
|                                   | Polska — w Świętochłowicach        |

Ponadto przyjmujemy do pracy dołowej w kopalni każdą ilość mężczyzn w wieku od  
18 do 40 lat.

Chętni zgłaszajcie się w Wydziale Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Prezydium Miej-  
skiej wgl. Powiatowej Rady Narodowej — właściwej dla Waszego miejsca zamieszkania,  
gdzie otrzymacie skierowanie do pracy oraz bezpłatny bilet kolejowy.

Miejscowi mogą zgłaszać się bezpośrednio na kopalnie.

Przy zgłaszaniu się do pracy należy obowiązkowo przedłożyć: dowód osobisty, z o-  
kresowym wymeldowaniem się z dotychczasowego miejsca zamieszkania, dokument wojs-  
kowy rejestracyjny ze skreśleniem z ewidencji terenowego WKR, zaświadczenie zwolnie-  
nia z ostatniego miejsca pracy wgl. zaświadczenie Rady Narodowej niepracowania za-  
robkowo.

Ochotnicy podejmujący pracę — otrzymują:

1. Zakwaterowanie w Domu Górnika przy kopalni — tylko zamiejscowi.
  2. Wyżywienie w stołówce Domu Górnika kredytowane w okresie pierwszego miesiąca.
  3. Ubranie i buty robocze na własność, przy czym koszt ich umorzony zostanie po  
6 miesiącach nienaganną pracę.
  4. Premię za nienaganną pracę — 400 zł po sześciu miesiącach i 800 zł — po roku.
  5. Dla zatrudnionych po raz pierwszy w kopalni pod ziemią — dodatek stabilizacyjny  
w wysokości 200 zł miesięcznie przez okres jednego roku.
- Placa wg obowiązującego w Przemysłu Węglowym Układu Zbiorowego.

**ZOSTAN WIĘC GÓRNIKIEM!**

K-406/2

UWAGA!

UWAGA!

**Z DNIEM 1. VII. 1960 r.  
przy Studium Nauczycielskim w Przemysłu  
organizuje się  
Trzyletnie Studium Zaoczne**

**filologia polska i historia**

O przyjęcie na studium zaoczne mogą ubiegać się  
czynni wykwalifikowani nauczyciele oraz pracownicy  
pedagogiczni placówek wychowawczo-oświatowych po-  
siadający kwalifikacje do nauczania w szkołach podsta-  
wowych. Wymagana jest dwuletnia praktyka pedago-  
giczna.

Podania o przyjęcie na studium zaoczne należy kiero-  
wać drogą służbową do Kuratorium Okręgu Szkolnego  
w Rzeszowie.

Egzaminy wstępne odbędą się w czasie od 15 do 31  
maja 1960 roku. Szczegółowe informacje można otrzy-  
mać w Inspektoratach Oświaty i w Dyrekcji Studium  
Nauczycielskiego w Przemysłu, ul. Basztowa 13, tel. 623.

**DYREKCYJA  
Studium Nauczycielskiego w Przemysłu**  
K-410/2

**Pracownicy poszukiwani**

**DWÓCH INŻYNIERÓW** na stanowiskach KIEROWNIKA Zarządu In-  
westycji przy Wydziale Zdrowia oraz Naocznego Inżyniera zatrud-  
ni natychmiast Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wy-  
dział Zdrowia w Rzeszowie. Wymagane kwalifikacje przy obu sta-  
nowiskach: wyższe studia budowlane, kilkuletnia praktyka w in-  
westycjach i uprawnienia budowlane. Warunki pracy i płacy — do  
omówienia na miejscu. Podania wraz z odpisami świadectw należy  
składać do Wydziału Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Na-  
rodowej w Rzeszowie — II p., pokój nr 227. K-415

**Ogłoszenia drobne**

**Sprzedaz**

**SPRZEDAŻ „Skodę” 1101** (osobo-  
wa), w dobrym stanie — Wojcie-  
szuk Józef, Sanok, ul. Daszyńskiego  
30. Pg-254/2

**SAMOCOD** ciężarowy 5-tonowy  
„Bussing” na chodzie — sprzedam.  
Cena 27.000 zł. Stanisław Bzdyl,  
Zagorzany 98, p-ta Gdów, pow.  
Myslenice. K-417

**DOM** jednorodzinny z dużą par-  
celą, na której możliwe wydziele-  
nie mniejszych parcel budowlan-  
nych. w Nisku, ul. 1 Maja 47 —  
sprzedam. Oferty przesyłać na ad-  
res: „Prasa” Kraków, Rynek 46  
dla nr 4124. K-418

**20 HA** pszenno - buraczanej ziemi  
w pow. tczewskim tanio sprzed-  
dam. Zapewnione mieszkanie na  
1 rok. Wiadomość: Jan Grubba,  
Gdynia, Starowiejska 58/8. K-422/2

**CEGLA** wapienno - piaskowa, li-  
cówka, zł 1.020 — loco stacja od-  
biorey, fracht opłacony. Biuro Ce-  
glarki Jakimowicza, Kraków. Za-  
menhofa 13/1. K-419

**Nauka**

**KOESPONDENCYJNE** Kursy  
Księgowości. Informacje: Lublin,  
skrytka pocztowa 105. K-341/10

**Różne**

**300 MATRYMONIALNYCH OFERT**  
otrzymasz przesyłając 10 zł znac-  
kami. W-wa, „Syrenka”, Elektro-  
ralna 11. K-342/15

**GARBUNEK**, farbując wszystkie skó-  
ry futerkowe. Z. Kopiczewski,  
Ślupca, Warszawska 32, tel. 123  
(woj. poznański). K-269/8

**Lokale**

**ZAMIENIĘ** dwupokojowe komfor-  
towe mieszkanie we Wrocławiu  
na podobne w Rzeszowie. Stapor  
Henryk, Wrocław, plac Kościuszki  
1/11. G-277

**Praca**

**POMOC** domową — z gotowaniem  
młoda, czysta, ułożliwa, pracowita  
— przyjmę do 2 osób. Warun-  
ki bardzo dobre. Zgłoszenia pisem-  
ne z życiorysem przysyłać: Mizio-  
wie, Kraków, Grodzka 18. K-420

**POSZUKUJE** pomocy domowej do  
dwójga dzieci — do Warszawy.  
Oferty pisemne: „97198” PAR —  
Warszawa, Poznańska 38. K-421

**Podziękowanie**

**ORDYNATOROWI** Oddziału Wew-  
nętrznego Szpitala Wojewódzkie-  
go w Rzeszowie dr Kurtyce, dr  
Kluzowi, dr Rutkowskiemu i dr  
Kluz-Maramosz — za troskliwą  
opiekę i leczenie w mej przewlek-  
łej chorobie składa serdeczne po-  
dziękowanie Jan Rak. G-281

**PODZIĘKOWANIE** Panu dr Igna-  
cemu Hereckiemu, ordynatorowi  
Oddziału Laryngologicznego Szpi-  
tala w Stalowej Woli za trafną  
diagnozę i szybko bezinteresowne  
wyleczenie z niebezpiecznej  
choroby składa J. Podgórska. Pg-255

**Zguby**

**DOLOT** Stanisława zgubiła legi-  
tymację związkową wydaną przez  
WSK — Mielec. Pg-256

**ZIOBRO** Włodzimierz, zgubił swia-  
dectwo ukończenia 7 kl. Szkoły  
Podstawowej wydane w Granicach  
Ropczyckich. G-279

**UNIĘWAZNIA** się zagubione zaś-  
wiadczenie o uprawnieniu do wy-  
konywania zawodu pielęgnarskie-  
go nr 855/Pd wydane przez Pre-  
zydium Wojewódzkiej Rady Na-  
rodowej — Wydział Zdrowia w  
Rzeszowie na nazwisko Rucjidło  
Zofia. K-423



**Samochód ciężarowy**

„Chevrolet — Canada”  
4 tony, kompletny za cenę  
7 000 zł

**przedadzą**

Spółdzielcze Zakłady Spo-  
żywcze „FRUKTONA”  
w Tarnowie, pl. Sienkie-  
wicza 3 tel. 781 K-413



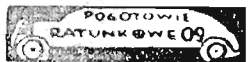
Piątek

11

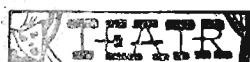
marca 1960 r.



RZESZÓW
Dzyszo nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosłara 1
Soboty dzyszo nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2



tel. 09 ul. Poniatowskiego 4



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza
Lis i winogrona - godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) - Szybnik (radz. 1. 18) godz. 17.45
Pieśń purpurowego kwiatu (szw. 1. 18) godz. 18.30 i 20

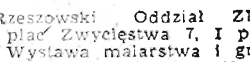
MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne
SWIT (ul. Langiewicza) - Ostatnie 5 minut (wl. 1. 18) godz. 17 i 19

PRZODOWNIK (ul. Pstrow, skiego) - Noc poślubna (pol. 1. 18) godz. 17 i 19

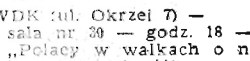
APOLLO (Staromieście) - Piękności nocy (fr. 1. 18) godz. 18.30 i 18.30

STRYZÓW: ODRÓDZENIE - Francis muł, który mówi (USA 1. 12)

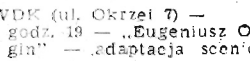
UWAGA: Repertuar kin podajemy w informacji CWF



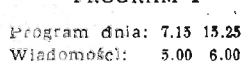
Rzeszowski Oddział ZPAP
plac Zwycięstwa 7, I p. - Wystawa malarstwa i grafiki czynna od godz. 10-18



WDK (ul. Okrzei 7) - sala nr 30 - godz. 18 - "Polacy w walkach o naszą i waszą wolność"



WDK (ul. Okrzei 7) - godz. 19 - "Eugeniusz Oniegin" - adaptacja sceniczna



PROGRAM I
Program dnia: 7.15 15.25
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 14.00 15.00 18.00 20.00 23.00

8.05 Przegląd prasy 9.00 Audycja dla kl. VIII 10.00 Sprawozdanie z eliminacji III etapu VI Międzynarodowego Konkursu Pianistów im. F. Chopina 10.45 Koncert poranny 11.10 Gasnące oczy - fragm. powieści 12.04 Muzyka ludowa narodów bałtyckich 12.35 Melodie i piosenki 13.00 Audycja dla kl. I i II 13.20 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej 13.40 Uwagi skrzypcowe 14.05 Audycja dla młodzieży szkolnej 15.20 Z życia Związku Radzieckiego 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.50 Melodie Lehara 19.05 Uniwersytet Radiowy 20.26 Magazyn sportowy 20.40 Ze wsi i o wsi 20.55 Pięć minut o wychowaniu 22.10 Muzyka taneczna.

PROGRAM II
Program dnia: 7.40 15.05
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.04 15.00 19.00 23.50

8.36 Przegląd prasy 8.45 Miniatury symfoniczne 9.00 Koncert 11.00 Z cyklu: Śpiewamy pieśni i piosenki 15.10 Swojskie melodie 15.30 Dla dzieci odciennek powieści przygodowej 16.00 Koncert orkiestry PR 18.00 Gra orkiestra taneczna 19.20 Posłódka żywiołów 21.27 Melodie taneczne 21.35 Wiadomości sportowe 23.25 Ze świata jazzu.

ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR.
6.10 Audycja dla wsi 16.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej 16.10 Komentarz aktualny 16.15 Felieton Jerzego Pleśniarowicza "Wczoraj i dziś teatru amatorskiego" 16.35 Muzyka 16.40 Nasza piosenka tygodnia

Jutro eliminacje szkolnych kół quizowych

Do Ogólnopolskiego Konkursu Quizowego pt. "Świat, w którym żyjemy", organizowanego przez KC ZMS i redakcję tygodnika "Dookoła świata", przygotowuje się także 7 szkół Rzeszowa. Zadaniem konkursu jest stworzenie nowych bodźców wśród uczniów szkół średnich do zdobywania i pogłębiania wiedzy, rozwijania zainteresowań problematyką Polski współczesnej itp. Te założenia realizowane są poprzez organizowanie spotkań quizowych między reprezentacjami szkół w oparciu o

system pytań. Wśród pytań znajdują się i takie zagadnienia, które nie umieszczają się w programach szkolnych. Oprócz pytań z historii, geografii, literatury Polski i powszechnej wiedzy o Polsce i świecie, będą również pytania dotyczące osiągnięć nauki współczesnej w dziedzinie fizyki, astronomii, muzyki, architektury itp. W wyniku eliminacji terenowych na mecz finałowy do Warszawy przyjedzie jeden zespół z każdego województwa i miasta wydzielonego.

...nie tam gdzie pieprz rośnie

Do artykułów importowanych przyzwyczailiśmy się od lat. Jednym z artykułów codziennego użytku jest bez wątpienia pieprz. W ubiegłym roku mieszkańcy naszego województwa skonsumowali 5,8 tony pieprzu ziarnistego. Największą ilość tego artykułu rozprowadziły sklepy Rzeszowa.

"Chiny, kraj ludzie"

Taki jest tytuł odczytu, który wygłoszony zostanie w dniu dzisiejszym o godz. 14.30 w sali kolumnowej Prezydium WRN w Rzeszowie przez mgr Bogusława Zakrzewskiego, lektoza Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej. Warto zaznaczyć, że mgr Zakrzewski bawił kilkanaście lat w Chinach i w czasie spotkania udzielił będzie odpowiedzi na zadawane mu pytania. Po odczycie wyświetlony zostanie film produkcji chińskiej.

Udana wycieczka

W ostatnich dniach 430 pracowników GS i PZGS z naszego województwa przebywało na dwudniowej wycieczce zorganizowanej przez Spółdzielnię Turystyczno-Wypoczynkową "Gromada" w Rzeszowie. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Muzeum Lenina w Poroninie, przebywali w Zakopanem, a w drodze powrotnej odwiedzili Kraków. Wycieczka była dobrze zorganizowana i jej uczestnicy powrócili zadowoleni.

Spółdzielnia "Gromada" za mierną zorganizować w najbliższym czasie dalsze wycieczki do najbardziej atrakcyjnych miejscowości kraju.

Nie jeden Ślęzak na świecie...

Ostatnio zamieściliśmy notatkę, dotyczącą klusownika z Wysokiej Głogowskiej, Władysława Ślęzaka. Okazuje się, że w miejscowości tej oprócz naszego "bohatera", żyje jeszcze dwóch Władysławów Ślęzaków. Dlatego też pragnąc uniknąć jakiegokolwiek nieporozumienia, informujemy czytelników, że nasza notatka dotyczyła Władysława Ślęzaka, syna Walentego i Katarzyny, urodzonego w 1932 r.

Śladem naszej krytyki

W związku z naszą notatką pt. "Pod nr 2", Miejska Stacja Sanitarно - Epidemiologiczna w Rzeszowie przeprowadziła kontrolę tej nieruchomości stwierdzając, że za antysemitarne porządki ponosi odpowiedzialność administrator tej nieruchomości, ob. Książek. Miejska Stacja San.-Epidem. wydała zarządzenie, zobowiązujące do uporządkowania realności do dnia 15 bm. Z drugiej jednak strony lokatorzy tego budynku sami naruszają przepisy sanitarne wysypując śmieci do Mikołki.

Z wędrowek Pstryczka



Dziś wybrałem się na obchód nowych dzielnic. Bardzo tam miło - szczególnie urzekła mnie ulica Obrońców Stalingradu i równoległa do niej ulica Staszica. Wyjątkowo przyjemnie musi być tam wiosną. Przy najwyższym w tej chwili budynku mieszkalnym w Rzeszowie (Staszica 20) na pewno jest trochę błota, bo widać grube ślady zamrzniętych kolein. Ale nie o tym chcę mówić... a raczej chcę zwierzyć się drogim

Śladem naszej krytyki

czytelnikom z mojej ostatniej przygody. Przechodząc obok tego budynku niepostrzeżenie zauważyłem moją dolną część garderoby o sterzący tam kolczasty drut. Straty, jakie poniosłem z tego tytułu wynoszą 150 zł, bo tyle akurat kosztowały mnie spodnie kupione w sklepie odzieżowym MHD. Zastanawiam się teraz kto mi wyrówna moją szkodę. Pstryczek

8-marcowe echa

Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Prasy, Książki i Radia przy "Domu Książki" w Rzeszowie zorganizował bardzo miłą uroczystość z okazji Dnia Kobiet. Uczestniczyły w niej pracownice księgarń oraz zaproszeni goście z pokrewnych komórek związkowych.

Zebrały przy skromnym podwieczorku kobiety (urządzonej oczywiście przez mężczyzn), szczególnie gorąco przyjęły życzenia od Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie oraz od koła ZMS przy Rzeszowskich Zakładach Graficznych.

W szeregach pracownic "Domu Książki" jest wiele utalentowanych kobiet, choćby wymienić tylko Irenę Mackiewicz, której recytacje wzbudzają prawdziwy zachwyt.

Wiele przyjemnych chwil i radości sprawili swoim mamom, siostram i innym kobietom w dniu Ich Święta, harcerze II Podhalańskiej Drużyny im. gen. Waitera w Rzeszowie.

8 marca, roznosili oni po domach, zakładach pracy i różnych instytucjach bardzo pomysłowo sporządzone własnoręcznie, barwne życzenia okolicznościowe. Szczególną radość sprawili harcerze tymi życzeniami konduktorkom MKS i sprzedawczyniom z "Delikatesów", które obdarowały ich drobnymi upominkami. A. J.



Alarm nad fabryką

W dniu 5 bm. w Rzeszowskiej Fabryce Sprzętu Gospodarczego ogłoszono... alarm przeciwlotniczy dla całej załogi. Drużyny Terenowej Ochrony Przeciwlotniczej przybyły tu z 20 zakładów pracy z całego województwa przystąpiły natychmiast do akcji. Po "bombardowaniu" zakładu wyruszyły będące w pogo-

towiu drużyny bojowe. Drużyny przeciwpożarowe gaszą momentalnie ogień, który obejmuje zakład, a drużyny sanitarno-medyczne spieszą z pomocą rannym. Ciężkie zadanie mają do spełnienia drużyny powołane do odfakowania. "Plama chemiczna" zostaje sprawnie zasypana wapnem chłorowanym. Wśród kłębow dymu uwijają się zamaskowane postacie - to drużyna ratownictwa technicznego likwiduje uszkodzenia budynku.

Po kilkunastu minutach gorączkowej pracy - następuje koniec akcji. Komendant dokonuje przeglądu jednostek, lustruje teren i po złożeniu raportu komendantowi TOPL miasta Rzeszowa zarządza odpocznik. Teraz następuje ocena ćwiczeń...

Oby tylko zawsze były to ćwiczenia.



Nie bagatelizujmy szczepień

Jak już podawaliśmy, od kilku dni trwa akcja szczepień przeciw chorobie Heine - Medina, metodą doustną. Jest to drugi etap doustnego szczepienia, bezwzględnie konieczny do osiągnięcia przez dzieci pełnej odporności przeciwko tej chorobie. Jednakże obecna fala mroźów nie sprzyjała w pierwszych dniach trwania akcji, frekwencja w punktach szczepień - była słaba. Tylko znikoma ilość dzieci do lat 7 została zaszczepiona. Jest to fakt niepokojący, bo dotyczy dzieci, którym szczepienia ochronne są najbardziej potrzebne, gdyż one właśnie

najczęściej zapadają na chorobę Heine-Medina. Biorąc to pod uwagę, Miejski Wydział Zdrowia w Rzeszowie przedłuża akcję szczepień do dnia 15 marca włącznie. ZAZNACZAMY, ŻE JEST TO TERMIN OSTATECZNY. Szczepienia odbywają się w następujących punktach: Przychodnia Rejonowa nr 1 - pl. Wolności, Przychodnia Rejonowa nr 3 - ul. Dąbrowskiego, Poradnia Matki i Dziecka, ul. Szopena. Szczepienia odbywają się w godz. od 10-18. Do punktów szczepień należy zgłosić się nie czekając na wezwania.

Obcinanie gałęzi - typowy obrazek z parku w okresie wiosennym.



SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

To już w niedzielę...

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się wielki sezon piłkarski. Do boju wyruszą wszystkie drużyny wszystkich trzech lig. I dzień od niedzieli przetrwać będziemy co tydzień nowe emocje. Obliczać będziemy szanse tej czy innej drużyny. Jaki będzie tegoroczny sezon w roku olimpijskim? Oto pytanie, które zadają sobie sympatycy tej najbardziej popularnej u nas w kraju dyscypliny sportowej. Zarząd Rzeszowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej - dążąc by sezon wypadł jak najlepiej, zwołał na środę 9 bm. zebranie kierowników sekcji klubów ligi okręgowej i klasy A. Podczas narady omówiono aktualne problemy związane z rozpoczęciem sezonu. Nieestety nie wszystkie kluby doceniły inicjatywę Zarządu ROZPN i po prostu zlekceważyły zaproszenie, nie przysyłając swoich przedstawicieli. I wymienić te kluby, których kierownicy sekcji piłki nożnej, byli nieobecni na środowej konferencji: Otóż i one: Stal Mielec, Resovia, Górnik Gorlice, Czujawski Przemysł, Legia Krosno, Start Rymonów, Nafta Jasło, Czarni Jasło, Sparta Sędziszów, Unia Szarżowa, Stal Gorzyce i LZS Zurawica.

Zebrały zgalił wiceprezes ROZPN - Karol Frodyma, następnie przewodniczący Wydziału Dyscypliny mgr. Roman Bieda, wszystkim na obowiązek ściśle współpracę kierownictwa klubów i sekcji piłkarskich ze szkołami i rodzicami. Już dziś mamy sygnały, że w wielu poważnych klubach - nawet w samym Rzeszowie - występują piłkarze-uczniole, legitymujący się kilkoma nawet ocenami niedostatecznymi. Takich zawodników Wydział Szkoleniowy ROZPN będzie bezwzględnie "zawieszal". Na zakończenie narady prezes Rzesz. Okr. Związku Piłki Nożnej mgr Stanisław Zawadzki naświetlił zasadnicze zamiary Związku zmierzające do tego, by tegoroczny sezon upłynął pod znakiem wzmożenia pracy nad podniesieniem poziomu rzeszowskiego piłkarstwa, a przede wszystkim zgodnie z obowiązującymi regulaminami i przepisami. Korzystając z okazji obecności przedstawicieli klubów naczelnik Mieczysław Krzan z WKPF omówił sprawę nadsyłania fundusów na PKOL, jakie każdy klub uzyskuje z dopłat do biletów wstępu. Niestety wiele klubów przytacza sobie, zupełnie nieprawdnie, społeczne pieniądze. A przecież takie postępowanie skarbników klubowych jest niezgodne z obowiązującymi przepisami i jest karalne nawet sądowo. Do najlepszych klubów należy m. in. przemyski Czujaw, który bezpośrednio po nieczu dosłownie w przeciągu trzech dni odsyła zebra ne z meczów zlotówki na konto PKOL. A są i takie, które do tej pory winne są nawet po 10 tys. zł.

Druk. Rzesz. Zakłady Graficzne T-1-104